



# Głos Ludu

## Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



**Już za tydzień prezentacja wszystkich nominowanych w dorocznym plebiscycie Tacy Jesteśmy**



# Od Bukowca aż do... Aszu

**WYDARZENIE:** – Będę się troszczyła o to swoje drzewko. Na pewno będę je przychodzić podlewać – mówiła w czwartek Ania Sikora, pierwszoklasistka z polskiej podstawówki w Bukowcu. Tego dnia zainaugurowano projekt „Rośnijmy razem”, w ramach którego drzewka mają się pojawić w całej RC. Ania była jednym z pierwszaków, którzy posadzili małe buki.

Jana Chlupová jest uczennicą czwartej klasy Technikum Rolniczego w Czeskim Cieszynie. To w jej głowie zrodził się ciekawy projekt, do którego mogą się włączyć wszystkie gminy w Republice Czeskiej, a jego realizatorzy zamierzają zaprosić także miejscowości z Polski. Nazywa się „Rośnijmy razem – Wyrůstějme spolu”. Jego idea jest prosta: należy wychowywać dzieci w miłości do przyrody. Niech zasadzą sobie drzewko, o które będą się później troszczyć. I będą wyrastać razem. A że autorka projektu mieszka w Bukowcu, to tam zaczęto go wcielać w życie.

– Projekt zrodził się na zajęciach z architektury krajobrazu w ramach programu uczniowskiej działalności badawczo-naukowej – informuje mnie pani Jana. – Doszliśmy do wniosku, że sporo miejscowości sadi obecnie nowe drzewa. Chodzi jednak głównie o całkiem duże już drzewka, za które trzeba zapłacić 10-20 tys. koron, czyli w sumie nawet kilkadziesiąt milionów koron rocznie. A przecież można by te miliony zaoszczędzić i zakupić małe sadzonki po pięć koron. Przy okazji zaś przygotować frajdę dla najmłodszych, które te sadzonki nie tylko zasadzą, ale będą się opiekować drzewkami. W przyszłości natomiast można by już większe drzewka przesadzić tam, gdzie będzie potrzeba – mówi Jana Chlupová.

W realizacji projektu pomaga Chlupovej nauczyciel Jerzy Czernek. – Połączyliśmy też siły z Bronisławem Ondraszkim, szefem wydawnictwa Beskidy – mówi Czernek. – Bo projektowi w każdej gminie, która będzie z nami współpracować, towarzyszyłoby przygotowanie przyrodniczej ścieżki edukacyjnej, z wszystkimi informacjami na temat



Fot. JACEK SIKORA

Dziom pomagaly m.in. Jana Chlupová (druga z prawej) i wójt Bukowca, Monika Czepczorová (z lewej).

fauny i flory, geologii. A te znalazłyby się w specjalnych broszurkach – dowiaduję się.

Projekt zrodził się w czasie, kiedy władze Bukowca postanowiły rozpocząć akcję „Bukowy Bukowiec”. Wójt gminy, Monika Czepczorová, od razu się nim zachwyciła. – Teraz sadzą dzieci, ale chcemy włączyć do tej akcji wszystkie organizacje społeczne, przedsiębiorców. Powstanie cała aleja bukowa. Niech dzieci są nam przykładem – śmieje się szefowa gminy.

Pierwszoklasiści posadzili drzew-

ka na skraju łąki, na której w przyszłości powstanie boisko szkolne. Te będą tam rosły przez sto, dwieście lat, jak zapewnia Czernek. – A żeby nie było żal ich starszym kolegom, ci w najbliższym czasie posadzą małe buki na przygotowanej grządce. Będzie ich osiemdziesiąt. I te drzewa będzie można przesadzać tam, gdzie będzie trzeba – uściśla.

Projekt ruszył w Bukowcu, na wschodnim krańcu RC, w przyszłości ma dotrzeć – przez cały kraj – aż do Krasnej koło Aszu, najbardziej na zachód położonej gminy w

Czechach. Zainteresowała się nim już Wędrynia, gdzie nowe drzewka mogą się pojawić w miejscu, gdzie polska podstawówka posadziła przed kilku laty dęby z okazji 100-lecia szkoły. A także Hawierzów. Jana Chlupová i Jerzy Czernek są przekonani, że na apel zareagują także inne czeskie, morawskie i śląskie miejscowości. – Skontaktowaliśmy się też już z zaprzyjaźnionym Technikum Rolniczym w Międzywiciu w Polsce, posadzimy dęby także w gminie Dębowiec – dodaje Czernek.

JACEK SIKORA

## ZDARZYŁO SIĘ

### POLACY Z BRNA W POZNANIU

Przedstawiciele Katedry Polonistyki Uniwersytetu Masaryka w Brnie, a także brneńskiego Klubu Polskiego Polonus, Renata Putzlacher i Roman Madecki (prezes Polonusa), powrócili wczoraj z Poznania. Wzięli tam udział w międzynarodowej konferencji naukowej pn. „Na styku kultury polskiej i czeskiej: dziedzictwo, kontynuacja, inspiracje”.

Konferencja, którą zorganizowały władze Poznania, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz dyrekcja Biblioteki Raczyńskich, odbywała się z okazji 45-lecia współpracy między stolicami południowych Moraw i Wielkopolski. Wykłady wygłosili m.in. Tadeusz Lewaszkiewicz, Mieczysław Bałowski, Marzena Matla, Agnieszka Baszko, Małgorzata Balcerzak czy Joanna Mielczarek.

Renata Putzlacher przybliżyła uczestnikom konferencji sylwetkę czeskiej królowej Rykys Elżbiety, córki króla polskiego Przemysła II, urodzonej w Poznaniu, a zmarłej w Brnie. Roman Madecki zaś mówił o Polakach i polonofilach w historii Brna i południowych Moraw. Warto dodać, że w Bibliotece Raczyńskich odbył się też wieczór autorski Putzlacher. Jej wiersze czytał poznański aktor Roland Nowak. (kor)

## REKLAMA

**Masz imprezę? Spodziewasz się gości?**

**RIVER GASTRO**

• **Nasza oferta:** gotowe mrożone zestawy, dzienne menu, zimne płyty, deski serów, deska swojskich wyrobów, koreczki, kanapki. Najlepsze pieczone kity, indyki, prosiaczki i inne przysmaki wg Twojego zamówienia.

**Zamówienia i info:**  
605 180 266, [www.mrazenky.cz](http://www.mrazenky.cz)

Dowóz pieczonych specjalów do Trzyńca, Jabłonkowa, Czeskiego Cieszyna i okolic GRATIS. Dowozimy zawsze świeże i ciepłe! Także w weekendy i święta.

**PROMOCJA !!! – do każdego pieczonego specjalu zawsze dodajemy przekąskę!**

GL-174

## POGODA

sobota	niedziela
dzień: 4 do 7 °C noc: 3 do 0 °C wiatr: 2-5 m/s	dzień: 8 do 13 °C noc: 6 do 4 °C wiatr: 1-3 m/s

## Muammar Kaddafi nie żyje

Dyktator zginął w wyniku odniesionych ran podczas akcji powstańców niedaleko swojej rodzinnej Syrty – poinformował w czwartek premier Libii, Mahmud Dżebri. – Zmarł, bo wykrwawił się na śmierć w wyniku odniesionych ran – powiedział wczoraj premier. Dodał, że dyktator został pojmany i wciągnięty na platformę ciężarówki, która miała go przetransportować do Misraty. Po drodze pojazd został ostrzelany przez wolen-

ników Kaddafiego, w ataku Kaddafi został ciężko ranny. Przed przybyciem do szpitala w Misracie dyktator zmarł na skutek nadmiernej utraty krwi. Organizacja Amnesty International zaapelowała o wszczęcie śledztwa w sprawie okoliczności zgonu dyktatora. Wezwała też nowe władze Libii, by rozliczyły się zbrodniczą przeszłością reżimu i wprowadziły „pilnie potrzebne” reformy w dziedzinie praw człowiek. (kor)

**REKLAMA**

**Beeezkonkurencyjny pobyt dla 2 osób o wartości 2 400,- Kč zatrzymaj się na 2 noce, i zapłać tylko za 1**

Skorzystaj z atrakcyjnego pakietu **BENE-FITOWEGO**

**2 noclegi ze śniadaniem + 2 kolacje + 1 prywatny wellness**

Dotyczy tylko pobytów od poniedziałku do piątku.

[www.penzion\\_ovečka.cz](http://www.penzion_ovečka.cz)

Nydek, tel.: +420 734 753 840, +420 558 339 415

GL-012



## KRÓTKO

TYTUŁ, TYTUŁ

**REGION (ab)** – W piątek 14 października nauczyciele gimnazjum w Czeskim Cieszynie obchodzili swoje święto, czyli Dzień Nauczyciela, który w Polsce nazywany jest Dniem Edukacji Narodowej. My, czwatkowoklasiści z tej okazji postanowiliśmy już teraz podziękować naszym nauczycielom za ich wielkie starania, gdyż w marcu kiedy tradycyjnie obchodzone jest to święto, będziemy zajęci przygotowaniem się do matury. Klasa IV A, której przypadła organizacja tego święta, postanowiła na wesoło i na luzie podejść do tego zadania. Na pierwszej lekcji wszyscy uczniowie tej klasy zastąpili nauczycieli i na własnej skórze przekonali się, jak to jest po drugiej stronie. Nauczyciele w tym czasie zasiedli w ławach, przypominając sobie lata studenckie i zarazem przyglądając się staraniom czwartaków. Na początku pierwszej lekcji wysłuchaliśmy także w rozgłośni szkolnej kilkunastominutowej audycji, poświęconej naszym Kochanym pedagogom. Na przerwie zaś każdy nauczyciel otrzymał osobiście od czwartaka różę jako podziękowanie za swoją pracę.

\* \* \*

## DO SĄDU

**SUCHA GÓRNA (dc)** – Rada Gminy uchwałała w czwartek, że zaskarży w sądzie decyzję Urzędu Wojewódzkiego w sprawie planowanej spalarni odpadów. Samorządowcom nie podoba się, że UW zbagatelizował odwołanie przeciwko decyzji o ustaleniu warunków zabudowy, które wystosowały gminy Sucha Górna, Stonawa i miasto Hawierzów. – W żadnej fazie procesu opiniowania budowy nie uwzględniono postulatów naszej gminy. Do najważniejszych należy kwestia zwożenia odpadów, ponieważ nie zgadzamy się, by ciężarówki jeździły przez centrum Suchej, oraz brak gwarancji, że po wybudowaniu spalarni na stałe zostanie obniżona moc produkcyjna starej ciepłowni – powiedział wójt Jan Lipner.

\* \* \*

## Z KARWINY DO PRAGI

**REGION (dc)** – Przewoźnik Student Agencji wprowadził nowe dalekobieżne kursy autobusów z Karwiny do Brna i Pragi oraz z powrotem. Codziennie kursują z Karwiny trzy bezpośrednie połączenia do Brna, wieczorny kontynuuje podróż do stolicy. Autobusy zatrzymują się również na dworcu głównym w Ołomuńcu, gdzie podróżni mogą się przesiąść do pociągów RegioJet. Autobusy wyjeżdżają z Karwiny o godz. 7.30, 15.10 i 17.30. Dotychczas autobusy Student Agencji rozpoczynały kurs na Centralnym Dworcu Autobusowym w Ostrawie.

# Minister obiecał dotacje na piece

Jeszcze w tym roku ma być ogłoszony program dotacyjny Ministerstwa Środowiska Naturalnego, w ramach którego gospodarstwa domowe będą mogły, ze wsparciem finansowym państwa, wymienić stare kotły na opał stały za nowe, bardziej ekologiczne. Grupa ekspertów opracowuje w tej chwili takie rozwiązanie prawne, które będzie umożliwiało kontrolę wykorzystania dotacji wprost w domach, nie naruszając zagwarantowanego przez konstytucję prawa do prywatności.

O szczegółach programu poinformował w czwartek minister Tomáš Chalupa na briefingu prasowym w Hawierzowie. W mieście obradowała grupa robocza resortu ochrony środowiska, która po raz drugi spotkała się w województwie morawośląskim. Na jej czele stoi minister, w jej skład wchodzi prezydenci i burmistrzowie miast, przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, władz województwa morawośląskiego, Czeskiego Instytutu Hydrometeorologii oraz Instytutu Zdrowia. – Projekt popierałby zakup pieców co najmniej trzeciej klasy ekologicznej. Robocza wersja projektu przewiduje, że maksymalna wysokość dotacji będzie wynosiła 60 tys. koron – powiedział Chalupa. Zastępca hetmana Tomáš Novák dodał, że ta kwota przedstawia mniej więcej różnicę pomiędzy ceną najtańszych pieców na rynku a ceną nowoczesnych kotłów ekologicznych. – Zdajemy sobie sprawę, że sytuacja ekonomiczna wielu gospodarstw domowych nie umożliwia przestawienia się na ogrzewanie gazem. Dotacja pomoże gospodarstwom domowym, które przymierzają się do zakupu nowego kotła na opał stały, by mogły wyposażać się w nowoczesny sprzęt, który z paliwa jest w stanie pozyskać więcej energii, a jego emisje przedstawiają jed-



Minister Tomáš Chalupa (pierwszy z prawej) na briefingu prasowym w Hawierzowie.

ną trzecią emisji klasycznych pieców – powiedział.

Kolejnym projektem, który grupa opracowuje specjalnie dla naszego regionu, jest taki system monitorowania zanieczyszczenia powietrza, który będzie nie tylko pozyskiwał dane o objętościach szkodliwych substancji w powietrzu, ale zarazem

będzie w stanie zidentyfikować w poszczególnych miejscach konkretne źródła zanieczyszczeń.

W briefingu wzięli również udział przedstawiciele stowarzyszeń pro-ekologicznych. Markéta Ubíková, dyrektorka organizacji pożytku publicznego Čisté nebe, wręczyła ministrowi list otwarty z

pytaniami i uwagami dotyczącymi działań Ministerstwa Środowiska na rzecz regionu. – Mamy do pana wiele pytań. Zawarte są w tym liście – powiedziała aktywistka, która uważa, że plan działań jest niekonkretny, słaby i pełno w nim pustostawia.

DANUTA CHLUP

## Pięć wagonów wypadło z torów

Kolej liczy straty po wypadku, do którego doszło w minioną środę, niemal w samo południe, w Chybiu na Śląsku Cieszyńskim, gdzie wykołeił pociąg relacji Wiedeń-Warszawa. Podróżowało nim ok. 50 osób, głównie Polacy, ale także Anglicy i Niemcy. Na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń, dwie osoby zostały lekko ranne. – Jedna ma złamany obojczyk, druga jest ogólnie potłuczona – poinformował Mariusz Białoń z Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie.

Pięć wagonów sześcioklasowego pociągu EuroCity „Sobieski” wypadło z szyn przed wjazdem na stację Chybie, podczas przejazdu z toru pierwszego na tor drugi. Skład drugi odpiął się od poprzedzającego go wagonu i uderzył w stalowy słup. Tak małą liczbę w dodatku stosunkowo niegroźnych obrażeń wśród pasażerów spowodował fakt, iż żaden z wagonów się nie przewrócił. Jak po-

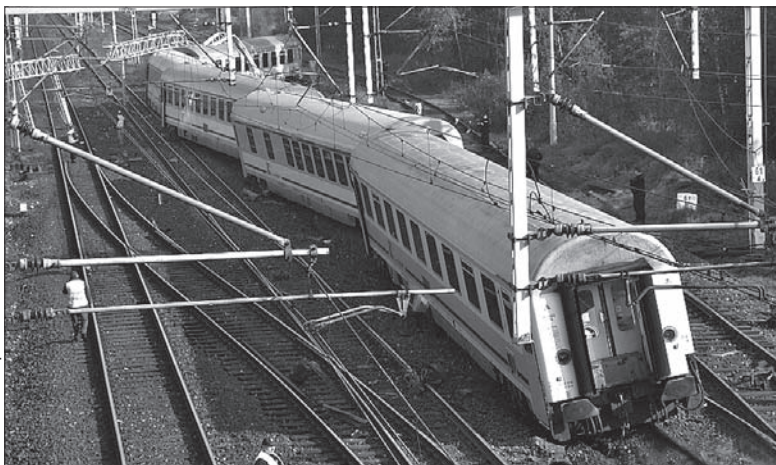
informował rzecznik śląskiej Straży Pożarnej, Jarosław Wojtasik, tuż po wypadku straż ewakuowała 36 pasażerów z wykołejonych wagonów. W wyniku zdarzenia doszło także do uszkodzenia trakcji i torowiska.

– To straszne przeżycie, bagaże latały po całym przedziale – przy-

znała w rozmowie z portalem ox.pl pasażerka pociągu jadąca z Ostrawy. – Prędkość pociągu była, jak na nasze realia, bardzo duża – stwierdził inny ze świadków wypadku. – Należy jednak podkreślić, iż akcja ratunkowa przeprowadzona była wzorowo – dodał.

Maszynista feralnego pociągu stwierdził, iż przyczyną wypadku była awaria sygnalizacji świetlnej. Taką wersję zdarzeń bada obecnie cieszyńska prokuratura. Z dotychczasowych ustaleń wynika jednak jednoznacznie, iż skład jechał zbyt szybko.

Dla podróżnych pociągu „Sobieski”, który o godz. 7.18 wyruszył z Wiednia, PKP podstawiło autobus, którym dojechali oni do celu podróży. Przez kilkanaście godzin trasa kolejowa łącząca Polskę z Austrią i Czechami została całkowicie zamknięta, ruch międzynarodowy kierowany był na Cieszyn. Komunikat na stronach internetowych PKP Intercity głosi jednak, iż szlak Zebrydowice-Czechowice-Dziedzice został już udrożniony, a pociągi międzynarodowe spółki jadące przez Śląsk do lub od granicy państwa, wrócą do kursowania na stałej trasie. (wib)



Z szyn wypadło pięć z sześciu wagonów pociągu „Sobieski”.

## Hutnicy boją się utraty pracy

Zakład Arcellor Mittal w Ostrawie uruchomił wczoraj, w obecności ministra środowiska naturalnego Tomáša Chalupy, nowe urządzenia odpylające. W tym samym czasie, gdy jeden z największych trucicieli powietrza w regionie wprowadził ulepszenie technologiczne, jego pracownicy organizują meetingi, zaniepokojeni możliwością utraty pracy.

Związki Zawodowe mają informacje, że grupa Arcellor Mittal planuje zwolnienia w granicach 15-20 procent nie tylko w swym czeskim

zakładzie. Potwierdzają to polscy związkowcy. W mediach pojawiły się informacje, że Arcellor Mittal Poland planuje wyłączenie wielkiego pieca w dąbrowskim oddziale spółki. W polskich zakładach AM mogłoby stracić pracę ok. 3 tys. osób.

W ostrawskiej hucie odbyło się już sześć meetingów, które zwołał sztab kryzysowy związków zawodowych. – Hutnicy wyrazili się jasno – o swe miejsca w fabryce będą walczyć. W razie konieczności zgromadzą się przed bramą huty i głośno wyrażą

swe stanowisko – powiedział członek sztabu kryzysowego Vítězslav Prak gabcze „Deník”.

Sztab kryzysowy rozmawiał o sytuacji również z władzami Ostrawy. – Zaznajomiliśmy związkowców z długoterminowymi planami miasta. Nie chcemy, by duzi pracodawcy zamykali swe zakłady, ale by inwestowali w modernizację, która przyniesie również poprawę stanu środowiska. Muszą sobie uświadamiać swoją odpowiedzialność społeczną – powiedział prezydent Ostrawy Petr Kajnar. (dc)



Ceny rosną, a grzyby nie!

BRONISŁAW LIBERDA

## freak show



## PO WYBORACH NAD WISŁĄ: POLONEZ ZAMIAST CZARDASZA

DAREK JEDZOK, [blog.jedzok.com](http://blog.jedzok.com)

Pesymizm i zaawansowane czarnowidztwo mają to do siebie, że czasami zmieniają życie w pasmo sympatycznych niespodzianek. Pod koniec kampanii wyborczej już prawie pakowałem walizkę, by przeprowadzić się z powrotem na drugi brzeg Olzy. A tu taki prezencik.

Jak chyba większość rodowitych Zaolziaków noszę w portfelu czeski dowód osobisty z wpisaną narodowością polską, nie dostąpiłem więc przywileju głosowania w Macierzy. Mogłem jednak obserwować i stukać się w czoło.

Przyznaję, wystraszyły mnie dyskusje internetowe na największych polskich portalach. Głupi, głupi ja. Zapomniałem, że większość uczestników przepychanek na wirtualnym podwórku nie ma prawa wyborczego – Janusz Korwin Mikke, faworyt internetowej gawiedzi, trafił więc tam, gdzie jego miejsce. Do panoptikum politycznych kuriozów.

Niestety Prawo i Sprawiedliwość ucierpiało na tym, że nie potrafi się pozbywać swoich stałych ekspozatów z tej samej wystawy. A taka opieszałość może drogo kosztować.

W Czechach identyczny problem musieli niedawno rozwiązać socjaldemokraci, którym od dłuższego czasu psuł rankingi ich prezes, Jiří Paroubek. Co tu dużo mówić – podobnie jak jego czeski odpowiednik, także zgorzkniały Jarosław Kaczyński traci coraz bardziej kontakt z rzeczywistością.

Prezes PiS tuż przed wyborami obiecywał, że zrobi z Warszawy drugi Budapeszt i wyznał otwarcie miłość węgierskiemu premierowi Orbánowi. Tak, temu populści i nacjonalście, który praktycznie

zlikwidował na Węgrzech wolność prasy. Cztery lata temu Jarosław Kaczyński zarzekał się, że odejdzie z polityki, jeżeli nie wygra tegorocznych wyborów. I co? Po wyborczej porażce lunatycznie wrócił do tematu i zawyrokował, że jednak będzie drugim Orbánem, który po latach wygnania w opozycji wrócił na stół premiera.

Sześć przegranych wyborów z rzędu chyba nadal nie jest wystarczającą nauką. Dopóki jednak PiS nie pozbędzie się swojego dyżurnego szkodnika, Polska będzie kulała na

prawą nogę. Jednocześnie liberałowie mają niepowtarzalną okazję, aby zmienić kraj w coś na kształt nowoczesnego państwa – państwa, które nie włączy z butami w życie, na głowę ani do sypialni obywatela. A przede wszystkim państwa, które w końcu oddzieli to, co boskie od tego, co cesarskie.

Jeżeli więc za kilka miesięcy ze ściany w Sejmie zniknie drewniany krzyż, konserwatyści nie powinni żywić urazy do Tuska i Palikota. Tak naprawdę tego (węgierskiego) gulaszu narobił im ktoś zupełnie inny.

## PRZECZYTANE

## Między Kremlem a Pałacem Namiestnikowskim

Polsce grozi wariant rosyjski – pisze tygodnik „Polityka”, analizując powyborski krajobraz w Polsce. Mariusz Janicki oraz Wiesław Władka nie wykluczają, że w 2015 roku, kiedy nastąpi „wielka kumulacja”, a więc wybory parlamentarne oraz prezydenckie, premier Tusk dogada się z prezydentem Komorowskim

i powalczy o najwyższy urząd w państwie. Jak piszą publicyści, „jest jasne, że Komorowski został głową państwa tylko dzięki decyzji Tuska, gdyby się zatem za kilka lat porozumieli, a Platforma utrzymała popularność, mogłaby po prostu nastąpić zamiana na funkcjach. Nawet jeśli tak się nie stanie, to raczej dlatego,

że Tusk nie zechce, a nie dlatego, by nie mógł”. Przykładów takich zamian nie trzeba daleko szukać. Całkiem niedawno były prezydent, a dziś premier Rosji, Władimir Putin, ogłosił, że znowu ciągnie go na Kreml.

Kiedys w obiegu był taki dowcip: „Dlaczego pszczoły lecą na Kreml?”

Bo czują lipę”. Dziś Putin uznał, że premierostwo mu nie wystarczy. Czy podobnie będzie nad Wisłą? „Polityka” zauważa, że „dopóki nie powstanie duże, mieszczące się w ramach demokratycznych standardów ugrupowanie opozycyjne (nowa lewica, nowa prawica), sytuacja będzie w jakimś stopniu nie-

normalna, przypominająca – przy wszystkich oczywistych różnicach – dzielenie się władzą pomiędzy Miedwiewiem a Putinem”.

– Trwa stan nadzwyczajny braku opozycji. To niezwykle, jak w typowym europejskim kraju sama się zmarginalizowała i ubezwłasnowolniła – czytamy w „Polityce”. (wot)

## moim zdaniem



## NIE KAŻDY MUSI MIEĆ MATURE

BEATA SCHÖNWALD, [beata.schonwald@glosludu.cz](mailto:beata.schonwald@glosludu.cz)

Maturzysta musi coś wiedzieć. Tak zwykły mawiać mój ojciec i na tej podstawie jeszcze jako dziecko doszłam do przekonania, że matura nie jest przywilejem każdego. Że maturę zdają osoby inteligentne, czytane, z szerokimi horyzontami.

W czasach młodości mojego taty rzeczywiście tak było. Absolwenci gimnazjum z orłowskich Obroków sprzed pięćdziesięciu lat, chociaż nawet nie mieli cenzurek z samymi jedykami z góry w dół, umieli (i nadal umieją) swobodnie wypowiadać

się w swoim języku ojczystym, a ich znajomość geografii, historii czy literatury była (i pozostała) zadziwiająca. Spodziewam się, że tak było nie tylko w gimnazjum im. Słowackiego, ale również w pozostałych szkołach średnich na Zaolziu i ziemiach czeskich w ogóle. Maturzysta po prostu musiał coś wiedzieć. Ale nie każdy musiał zostać maturzystą.

Teraz wszystko się pokreśliło. Kiedyś śledzę ostatnie doniesienia prasowe na temat problemów, jakie stwarza wprowadzanie matur

państwowych, odnoszę wrażenie, że dziś maturzysta niekoniecznie musi coś wiedzieć. Każdy jednak musi zostać maturzystą. No bo jak wytłumaczyć fakt, że dziś znaleźć nie szkoły zawodowej bez matury graniczy niemal z cudem? Albo to, że pewne prestiżowe technikum w regionie, które jeszcze kilka lat temu przyjmowało uczniów niemalże wybitnych, teraz werbuje(!) uczniów z trojkami z matematyki? Nie ludźmy się. Nasze dzieci (wnuki, prawnuki) wcale nie są od nas mądrzejsze. To

tylko my stawiamy im coraz mniejsze wymagania i coraz mniej wystarczy umieć, żeby zasłużyć na celujący stopień.

W efekcie nasze szkolnictwo średnie przypomina dziś ogromną fabrykę maturzystów, która nastawiona jest na „dużo”. Niby to nic nowego, a jednak... Teraz, kiedy zostały wprowadzone jednolite matury państwowe, nagle problem ten bardziej bije w oczy. Na podstawie wyników tegorocznych matur Senat uchwalił więc w czwartek odroczenie obo-

wiązkowego egzaminu maturalnego z języka obcego, gdyż, jak tłumaczy Jana Drastichová (VV), matury z języka obcego w przypadku fachowych szkół średnich i zawodowych nie zdały co trzeci kandydat. Z obowiązkową matematyką zresztą byłoby jeszcze gorzej, gdyż egzamin z matematyki wypadł w ogóle najślabiej. Pozostanie więc tylko jedna z opcji do wyboru.

I tak trwa dopasowywanie wymagań do poziomu uczniów. Zamiarów do sił...

## Ludzie listy piszą

Wtorek w całej Polsce był obchodzony jako Dzień Poczty Polskiej, a jednocześnie Dzień Łącznościowca i Listonosza. To dobra okazja, żeby być miłym dla pani w okienku i życzyć lekkiej torby swojemu listonoszowi.

Świętowali wszyscy pocztowcy – od pracowników sortowni po listonoszy. Chociaż większość z nas zamiast wysłać listy, śle maile i SMS-y, niekiedy odwiedziły w placówce są nieuniknione.

– Najczęściej do wizyt na poczcie zmusza mnie moja praca, ponieważ często wysyłam listy, paczki. Czasami trzeba odstać swoje w bardzo długiej kolejce, bo nie wszystkie okienka są otwarte, ale pracownicy są bardzo mili – mówi Barbara Górnicka, którą spotkaliśmy w skoczowskiej placówce.

A czego życzyliby sobie sami pracownicy Poczty Polskiej? Zapytaliśmy o to jedną z pań pracujących w okienku skoczowskiego oddziału.

– Przede wszystkim chcielibyśmy nadal pracować. Dochodzą nas słuchy o planowanych zwolnieniach grupowych i wielu z nas obawia się o swoją posadę. Od dłuższego czasu nie było żadnych podwyżek, dlatego jestem

przekonana, że większość z moich kolegów i koleżanek, podobnie jak ja, życzyłoby sobie trochę lepszych warunków finansowych – mówi kasjerka, która nie chciała ujawnić swoich danych.

Jest komu składać życzenia, bowiem pocztowcy to całkiem pokaźna grupa zawodowa

– Obecnie na terenie powiatu cieszyńskiego jest 37 placówek Poczty Polskiej, w których zatrudnionych jest blisko 250 pracowników – mówi portalowi OX.PL Bogdan Lenkiewicz z Poczty Polskiej.

Dlatego 18 października to w kalendarzu pocztowców tak ważny dzień? Data ta uważana jest za początek istnienia Poczty Polskiej. To właśnie tego dnia król Zygmunt August utworzył Poczta Królewską, która zapewniła stałe połączenie pocztowe między Krakowem a Wenecją przez Wiedeń. Miało ono pomóc w utrzymaniu kontaktów dyplomatycznych i gospodarczych z innymi krajami Europy, a także zabezpieczyć polską korespondencję przed kontrolą poczty cesarskiej. (www.ox.pl)

## Prawdziwa szkoła w stolicy

Uczniowie ósmej i dziewiątej klasy Polskiej Szkoły Podstawowej im. Jana Kubisza w Gnojniku przez blisko dwa tygodnie uczyli się w Ząbkach koło Warszawy. Uczyli nie tylko na lekcjach, biorąc udział we wspólnych zajęciach z uczniami goszczącego ich Publicznego Gimnazjum nr 1 im. Jana Pawła II, ale też zwiedzając Warszawę i okolice.

– Największym przeżyciem były dla mnie odwiedziny Centrum Nauki „Kopernik”, gdzie były różne gry interaktywne, mogliśmy zobaczyć doświadczenia z fizyki czy chemii. Ogólnie bardzo mi się podobało, jedno popołudnie przeznaczone było na wizyty w domach uczniów. Byłam z kilkoma kolegami u jednej dziewczyny, mieliśmy okazję pogadać – powiedziała redakcji po powrocie na Zaolzie uczennica ósmej klasy, Katarzyna Stonawska.

Na 11-dniowy wyjazd do Polski mogły sobie pozwolić wszystkie dzieci. Rodzice zapłacili tylko za przejazd, pozostałe koszty pokryła w ramach projektu „Moja mała ojczyzna” Fundacja Bliżej Polski przy wsparciu finansowym Kancelarii Senatu RP. – Najpierw dostaliśmy tablicę interaktywną, w ślad za nią przyszło zaproszenie na blisko dwutygodniowy pobyt w Ząbkach koło Warszawy. Jesteśmy za to niezmiernie wdzięczni – powiedziała nauczycielka Danuta Ryłko. Dyrektor Tadeusz Grycz dodał, że Fundacja sama wybrała gnojnicką szkołę jako placówkę, którą warto wesprzeć.

Pierwsze dni uczniowie spędzili w szkole. Wraz z miejscową młodzieżą brali udział we wspólnych lekcjach różnych przedmiotów, uczyli się piosenek, wzajemnie się poznawali. – Trzeba jednak było wyjaśnić gospodarzom,



W Centrum Nauki „Kopernik”.

by nie wymagali od naszych dzieci, aby mówiły po czesku, lecz wręcz przeciwnie – by jak najwięcej rozmawiały po polsku – dodał z uśmiechem Grycz.

Uczniowie i nauczyciele zwiedzili najważniejsze warszawskie zabytki i miejsca pamięci narodowej – Grób Nieznanego Żołnierza, Pomnik Małego Powstańca, Muzeum Powstania Warszawskiego i wiele innych. Obejrzel film „1920. Bitwa warszawska” w technologii 3D, byli w Nowogrodzie, miejscach, gdzie żołnierze polscy stawiali pierwszy opór najeźdźcom w Bitwie Warszawskiej i podczas II wojny światowej. – To była prawdziwa szkoła nie tylko dla uczniów, ale również dla nauczycieli, a także dla naszych gospodarzy, którzy dowiedzieli się, skąd się wzięli Polacy na Zaolziu, że nie jesteśmy emigrantami – podsumował dyrektor. (dc)

# Śląsk Cieszyński jeszcze nieopisany

Kilkunastu naukowców z Polski i Republiki Czeskiej dyskutowało w czwartek w siedzibie Polskiego Centrum Pedagogicznego w Czeskim Cieszynie o języku, szkole i przestrzeni, jako determinantach rozwoju kultury Śląska Cieszyńskiego. Organizatorami międzynarodowej debaty, która dofinansowana została z Urzędu Rady Ministrów Republiki Czeskiej, byli Kongres Polaków w Republice Czeskiej oraz Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie.

– Wciąż istnieją obszary, w których nie podejmuje się żadnych badań. Jednym z takich przykładów jest właśnie Śląsk Cieszyński. Dlatego myślę, że każdy przyczynek zmierzający do tego, by jakoś ten region opisać, jest ważny – przekonywała w rozmowie z „GL” Marzena Bogus z AJD, główny organizator konferencji. Bogus podkreślała, iż takie regiony, jak Kaszuby, Śląsk Zachodni czy też Prusy są dosyć dobrze opisane i zbadane, natomiast Śląsk Cieszyński w publikacjach naukowych jest niezauważany. – Kiedy w jakiejś książce czytamy o Śląsku, wtedy chodzi o całkiem inny Śląsk od Cieszyńskiego, te wszystkie badania nie pasują do tego terenu. Na podstawie istniejących opracowań naukowych mogłoby się wydawać, iż Śląsk Cieszyński jest integralną częścią Śląska, a przecież tak nie jest – mówiła Marzena Bogus, dodając, iż jej głównym celem jest właśnie zamiana takiego stanu rzeczy.

Dlaczego tego rodzaju konferencja odbyła się właśnie we współpracy AJD z Kongresem Polaków? – Zrobiłam sobie tutaj prawie prywatne zaplecze – odpowiedziała z uśmiechem organizatorka konferencji. Jej zainteresowanie Śląskiem Cieszyńskim zaczęło się od pracy doktorskiej o tutejszym artyście i nauczycielu, Bernardzie Kotuli. – Później ukazała



W konferencji udział wzięli naukowcy z Polski i Republiki Czeskiej.

się moja książka o całej rodzinie Kotulów i jej działalności oświatowej. Obecnie zaś napisałam grant ministerialny na opracowanie monografii o nauczycielach szkół ludowych na Śląsku Cieszyńskim, a że swoją

pierwszą książkę wydałam właśnie w Kongresie, więc stąd zrodził się pomysł na tego rodzaju konferencję – wyjaśniała.

Namacalnym owocem Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Ję-

zyk – szkoła – przestrzeń...” ma być publikacja zawierająca wygłoszone w środę wykłady, wydana przez Kongres Polaków w Republice Czeskiej. – Najprawdopodobniej ukaże się zaraz w styczniu i będzie dostępna

zarówno w Polsce, jak i Republice Czeskiej – stwierdził Józef Szymczek, prezes KP, a zarazem jeden z wykładawców w ramach konferencji. Jak zapewnił, na pewno warto będzie do niej sięgnąć.

Jego zapewnienia potwierdza chociażby dyskusja, jaka rozgorzała już po pierwszym wykładzie prof. Jądwigi Wronicz, dotyczącym gwary cieszyńskiej wobec innych odmian języka. Na bardzo aktualne, zwłaszcza na naszym terenie, pytanie o obecność gwary w szkole, prof. Wronicz odpowiedziała: – Należałoby stworzyć taką ścieżkę programową, która umożliwiłaby uczenie gwary na konkretnej lekcji. Wtedy nauka ta objęłaby zarówno osoby znające gwary czynnie, jak i biernie. Natomiast opanowanie literackiej, ogólnej polszczyzny jest dziecku potrzebne, choćby na potrzeby dalszego toku nauki na studiach w Polsce czy też kontaktów z ludźmi spoza Cieszyńskiego. Poeta i ksiądz Jerzy Szymik powiedział kiedyś, iż stopień zażyłości z uczniami poznaje po tym, czy może sobie pozwolić przejść na śląski w czasie rozmowy na przerwie. Myślę więc, że na przerwie możemy sobie pozwolić na mówienie po naszymu, jednak na lekcjach musi się pojawić polszczyzna ogólna.

WITOLD BIERNAT

## KONKURS CZYTELNICZY

Zbliża się listopad, ale nie bójcie się, nie nastąpi to prędko. Piszę o tym dlatego, że w listopadzie spotkamy się na finale konkursu czytelniczego – Biesiadzie Literackiej. Wszyscy chętni z pewnością poznali już dzieje bandy Czarnej Julki z Żabkowa, to dotyczy uczniów stopnia wyższego albo zapoznali się z humorystycznymi opowiadaniem o górnikach na kopalni, co dotyczyło uczniów stopnia niższego szkoły podstawowej. Ciekawe, czy podczas lektury zazdrościliście bohaterom książki tych wszystkich przygód, pomyśleliście jakby to było fajnie być takim Maślakiem i wylegiwać się całymi dniami w łóżku? Umiecie sobie jeszcze wyobrazić życie bez wszystkich technicznych udogodnień, a przede wszystkim bez komputera i Internetu?! W czasach kiedy Gustlik Morcinek chodził do szkoły dzieci umiały się świetnie bawić. Wiele lat później pisarz opisał wybrki swoje i kolegów, przelał na papier opowiadania o górnikach zasłyszane na dobranoc od mamy po to, żeby pamięć o nieistniejącym dziś

Żabkowie i o ludziach pracujących na kopalniach przetrwała. A teraz do roboty i nie zapomnijcie o kuponie konkursowym! Kopertę zaadresujcie:

Oddział Literatury Polskiej  
Biblioteka Regionalna Karwina  
Masarykovo nám. 9/7  
733 01 Karviná-Fryštát

### Baśnie śląskie

Jak górnik Bulandra  
diabła oszukał

1. Jakie słodycze lubił jeść król Gwóźdz?

- a) dżem
- b) powidła
- c) czekoladę

2. Czym posłużył się Bulandra przy rwananiu węgla, żeby przechytrzyć Rokitkę?

- a) użył dynamitu
- b) poprosił o pomoc górników
- c) poprosił o pomoc diabły

Podanie o Skarbniku

1. Jak dawno, dawno temu nazywano górników?

- a) węgielnicy
  - b) kopacze
  - c) gwarkowie
2. W jaki sposób Trąbala wykiwał Skarbnika?

- a) nasmarował mu chleb powidłami
- b) nasmarował mu chleb ziemniakami
- c) nasmarował mu chleb serem

O tym, jak górnik Maślak kramarzył ze Skarbnikiem

1. W jaki sposób górnik Maślak przywołał Skarbnika?

- a) trzy razy zagwizdał
- b) zawołał go po imieniu
- c) powiedział hasło

2. O co prosił Maślak Skarbnika?

- a) o kupę pieniędzy
- b) o worek fasoli
- c) o pierzynę

### Czarna Julka

1. Jak Julka zemściła się na gęsiach pani Krupowej?

- a) wypuściła je z ogrodu
- b) otruła je

c) nakarmiła sfermentowanym jęczmieniem

2. Czym zakończyła się rebelia kobiet u rzeźnika Wallka?

- a) ukradły mięso ze sklepu
- b) obrzuciły go świeżo zrobionymi kiszkami i zdemolowały sklep
- c) podpaliły sklep

3. Jaką książkę czytał pan Pludrzyński, kiedy podglądała go banda Czarnej Julki? (o Litwie, o Matce Boskiej w Ostrej Bramie, o zdrowiu, o ojczyźnie, o świętym)

- a) „Latarnika” H. Sienkiewicza
- b) „Naszą szkapę” M. Konopnickiej
- c) „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza

4. Kto nosił przewisko Fafuła?

- a) Albert Schrammek – sklepikarz
- b) Georg Wallek – rzeźnik
- c) Antoni Koczwarą – dyrektor szkoły

5. W opowiadaniu o witanii cesarza „...Nieszgodą powiedział, że słyszał, iż w Cieszynie jest Demelloch, czyli takie przejście pod torem kolejowym...”. Jeszcze dziś przejście pod torami kolejowymi w Czeskim Cieszynie, między ul. Główną a dworcem autobusowym, jest tak nazywane. Wyjaśnij skąd się wzięła nieoficjalna nazwa tego miejsca: Demelloch.

6. Kto w czasie katastrofy górniczej z 14 czerwca 1894 roku podjął akcję ratunkową i jakie były jego losy.

Uwaga! Nie wszystkie odpowiedzi znajdziecie w tekście książki, trzeba sięgnąć do encyklopedii lub Internetu.



ZAOLZIE DRUKIEM I W ETERZE

## Iza Kapias w »Dzień dobry TVN«

Kto odbiera na swoim telewizorze program TVN, będzie mógł dzisiaj, w sobotę 22 października o godz. 8.30, w programie „Dzień dobry TVN” spotkać się na ekranie z pochodzącą z zaolziańskich Olbrachc aktorką i piosenkarką Izelą Kapias. Olbrachcizanka gra bowiem obecnie w pojawiającym się

w TVN serialu „Przepis na życie” pochodzącą z Czech kucharkę Aldonę. Dlatego też w prowadzonym na żywo porannym programie będzie proponować widzom przepisy na czeskie potrawy.

– Chodzi jednak raczej o promocję nowego serialu, „Przepis na więcej”, który pojawił się w

internecie. I jest to tylko serial internetowy – powiedziała nam Iza Kapias. – Występują w nim dwie postaci z „Przepisu na życie”, to znaczy Czeszka Aldona w moim wykonaniu oraz Francuz Żyleta, którego gra Hacén Sahraoui. Aldona to szefowa kuchni, właścicielka oraz bufetowa niewielkiego baru, w

którym znajduje się kilka stolików. Oprócz niej pracuje tam jeszcze jej pomocnica, jednak jej obecność zaznaczona jest jedynie głosem, który słyszymy spoza kadru. Żyleta zaś to najbardziej wierny klient tego baru. Uważam, że to całkiem zabawna mini-seria, którą można znaleźć na stronach pierwszego z seriali:

http://przepisnazycie.tvn.pl – uściśla aktorka.

Iza Kapias zdradziła nam, że dla polskich smakoszy przygotowuje trzy potrawy: zupę czosnkową, typowe czeskie „vepřo-knedlo-zelo” oraz „zemlbabę”, czyli jabłka zapiekane z bułką. Nie pozostaje nic innego, jak tylko życzyć smacznego. (kor)

Z WIZYTĄ W KOCOBĘDZU U ŻONY WICEPREZESA »WSPÓLNOTY« WŁADYSŁAWA NIEDOBY

# Niezwykła zwykła

W swoim czasie była żoną najmłodszego, bo raptem 26-letniego posła Czeskiej Rady Narodowej. Po rewolucji żoną posła z ramienia Ruchu Politycznego „Coexistentia – Wspólnota” oraz jego założyciela i czołowego działacza. Ludmila Niedobowa z domu Szpandrzyk męża znalazła „po sąsiedzku”.

– Z Władkiem znaliśmy się od małego. Mieszkał zaraz obok. Byliśmy sąsiadami „przez kończyne bez chodniczka”. Koledzy śmiali się z niego, że na randki chodził w kapturach – wspomina pani Lidka. W 1972 roku pobrali się. W ciągu kolejnych siedmiu lat przyszły na świat ich trzy córki.

– Wszystkie powychodziły za mąż. Starsze zostały na Zaolziu, najmłodsza mieszka w Polsce pod Olkuszem. Doczekaliśmy się też szóstki wnuków – trzech dziewczynek i trzech chłopców – dodaje. Pani Lidka uważa swoje małżeństwo za udane, choć mogłoby się zdawać, że kombinacja Polak katolik i Czeska ewangeliczka nie jest najszcześniejszym rozwiązaniem. A jednak. W przyszłym roku Ludmila i Władysław Niedobowie będą obchodzili 40-lecie pożycia małżeńskiego. W miłości i zgodzie.

## KUCHARKA NA ZAWOŁANIE

– Kiedy mąż jest działaczem społecznym, to żona – chcąc nie chcąc – również zostaje wciągnięta w jego działalność. Pamiętam, jak przed wyborami razem z panią Gawliko-

wą pomagałyśmy naszym mężom w kampanii przedwyborczej. A kiedy przyjeżdżali goście z Pragi, od razu było wiadomo, kto zadba o ich żołądki – opowiada pani Lidka. Zresztą lepszego fachowca od spraw kulinarnych działacza Ruchu Politycznego „Coexistentia-Wspólnota” darmo by szukali. Żona prezesa „Wspólnoty” w latach 2001-2005, a później jego polskiej sekcji (2005-2009) jest bowiem z zawodu kucharzką.

W kuchni szkolnej przy Polskiej Szkole Podstawowej w Czeskim Cieszynie spędziła niemal całe swoje życie zawodowe. – Rozpoczęłam tam pracę po trzecim urlopie wychowawczym, kiedy najmłodsza córka miała 2,5 roku. Wówczas warunki w kuchniach szkolnych diametralnie różniły się od tych, jakie panują tam dzisiaj. Niemal codziennie gotowałyśmy wołowinę i bez względu na to, na jaki sposób byśmy jej nie przyrządziły, zawsze wychodził z tego mało apetyczny kawałek mięsa... – tak pani Lidka wspomina lata 80. spędzone w kuchni szkolnej. Praca w zimnej suterenie nie służyła jednak jej zdrowiu. Po 12 latach nabiła się astmy, z którą walczy po dziś dzień. – Muszę uważać, żeby się

nie przeziębici. Lekarz mówi, że dla mojego zdrowia byłoby idealne, gdybym się

dy czułam się całkiem dobrze i wtedy najchętniej wróciłabym do pracy – wyznaje pani Lidka, której bynajmniej

Chociaż pani Lidka uczęszczała do czeskich szkół, mówi i czyta po polsku. – W domu mówiliśmy gwara, a czytać po polsku nauczyłam się ze śpiewników kościelnych – mówi. Języka polskiego używa zresztą na co dzień. Na bieżąco czyta „Głos Ludu”, jest kronikarzem Miejskowego Koła PZKO w Kocobędzu, dawniej grywała w przedstawieniach, które wystawiało Koło. Żona Władysława Niedoby jest bowiem jedną z bardziej aktywnych działaczek kocobędzkiego MK PZKO. Co roku uczestniczy w przygotowaniach do tradycyjnych, cieszących się dobrą sławą w regionie, balów. – Każdy bal ma swój temat. Pod ten temat przygotowujemy wystroj całego Domu Kultury. My w domu niczego nie wyrzucamy, bo wszystko może się przydać jako dekoracja. Czasem odnoszę wrażenie, że gdyby nie te wszystkie lampki, koszyki i inne „rupiecie” na strychu naszego domu, to w Kocobędzu nie byłoby balu... – śmieje się pani Lidka. Na tym jednak nie kończy się jej społeczne zaangażowanie. Pieczenie ciastek dla 300 balowiczów wspólnie z paniami Martynkową i Juzofową, pezetkaowska jajecznicza, smażenie placków... – w tym wszystkim ma swój udział.

## PASJONATKA ŚPIEWU I CZYTANIA

– Pamiętam, że kiedy przychodziłam do Władka, nieraz zastawałam wszystkich domowników z książką w ręku. Czytanie to również nasza rodzinna pasja. A także śpiewanie – pani Lidka wspomina piękny głos, który jej dziadek zachował aż do osiemdziesiątki, a także wspólnie śpiewanie całej rodziny w kuchni przy akompaniamencie mandoliny ojca. Talent śpiewaczy odziedziczyły również córki, zwłaszcza najmłodsza Monika, swego czasu laureatka zaolziańskiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej. Pani Lidka lubi też bawić się w rymowanie. Układa okolicznościowe wierszyki, które później wspólnie z mężem śpiewa na jubileuszach rodzinnych.

Przyjemność sprawia jej również podróżowanie, poznawanie bliższych i dalszych krajów. Wspomina wspólny wyjazd ze szwagrostwem do republik nadbałtyckich, a także wczasy w słonecznej Turcji. – Natomiast w czasie ostatnich wakacji zwiedziliśmy prawie całą Polskę. To były niezapomniane chwile – przekonuje.

BEATA SCHÖNWALD



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Ludmila Niedobowa

wyprowadziła do Afryki – śmieje się L. Niedobowa.

O przeprowadzce nie ma jednak mowy. Zresztą byłaby to jej pierwsza w życiu przeprowadzka, bo dom, w którym obecnie mieszka sama z mężem, to jej dom rodzinny. Tu razem z siostrą się wychowały.

Okres pracy zawodowej nasza rozmówczyni zakończyła ledwo po czterdziestce. Wcześniej zdążyła skończyć kurs szefowej kuchni. – Kiedy kurs miałam gotowy, okazało się, że to już nie wystarczy, że trzeba zdać maturę. Zgłosiłam się więc do szkoły wieczorowej. W międzyczasie przyznano mi rentę inwalidzką. Szkołę jednak ku zdumieniu moich współsłuchaczy oraz wykładowców postanowiłam dokończyć – stwierdza pani Lidka.

Lata spędzone na rencie inwalidzkiej czasem przypominały huśtawkę nastrojów. – Był okres, kiedy rzeczywiście czułam się źle, wyjeżdżałam na leczenia do sanatoriów. Wtedy też musiałam się przyzwyczaić, żeby mniej mówić. Ale były też okresy, kie-

nie oceniłabym jako osoby mało mównej. – Kiedyś o wiele więcej gadałam – przekonuje mnie skwapliwie. Obecnie jest już na emeryturze, a pod koniec września dołączył do niej również mąż. – Widać, że już się zaaklimatyzował na emeryturze. Bo zaczyna narzekać na brak czasu...

## DZIAŁACZKA PEZETKAOWSKA

– Zresztą nigdy nie miał czasu – reflektuje się pani Ludmila. – Kiedy był posłem z ramienia „Wspólnoty”, to zdarzało się, że przyjeżdżał z Pragi koło trzeciej nad ranem, a o piątą już miał pociąg do Bratysławy. Na pewno było to bardzo męczące, a ja już też czasem miałam dość. Wtedy mówiłam, że my nie żyjemy jak ludzie... No i do tego piętrzące się sterty papierów. Mąż trzyma na przykład całe roczniki „Głosu Ludu” – stwierdza, po czym gwoli sprawiedliwości dodaje, że kiedy nie ma zgody co do tego, jak coś kiedyś było napisane, pan Władek sięga do starych „Głosów” i znajduje to, co potrzebuje.



Fot. ARC

Państwo Niedobowie podczas tegorocznej wędrowki po Polsce.

REKLAMA

# e-wydanie

## Gość Niedzielnny

w wersji elektronicznej  
szczegóły na  
[www.gosc.pl/Prenumerata](http://www.gosc.pl/Prenumerata)

Szybciej  
i taniej  
w każdym  
zakątku świata!



# Szlakiem malarskich inspiracji

W swych obrazach utrwala rodzimy śląski folklor, tancerzy w strojach ludowych, charakterystyczne cechy ludowej kultury. Przede wszystkim jednak zafascynowany jest wiejską architekturą ludową. Dlatego nasz spacer z malarzem Pawłem Wałachem, wiceprezesem Stowarzyszenia Artystów Plastyków w RC, to głównie wędrówka po miejscach, w których czerpał inspirację do swej twórczości.

Spotykamy się w domu artysty w Trzyńcu-Nieborach. Nim pan Paweł zaprosi nas do pokoju, który służy mu za atelier, jego żona Zofia już częstuje nas ciastem i kawą. Domowa pracownia to dla malarza podstawa. Pan Paweł od razu podkreśla jednak, że nie lubi tu malować, bo zapach terpentyny nie wychodzi mu na zdrowie. Dlatego, dopóki nie nadejdzie zima, co rano wyjeżdża do pobliskich Śmiłowic – swojej rodzinnej wsi i tam do późnych godzin popołudniowych maluje na świeżym powietrzu – wprost w ogrodzie, lub w otwartym na ogród drewnianym atelier. – Nawet na obiad nie przyjeżdża do domu – zdradza pani Zofia, widocznie pogodzona już z losem. Jej mąż, choć od dawna emeryt, zjawia się w Nieborach dopiero koło piątej, by zjeść przygotowaną przez nią obiadek.

## FARBA CHRONI OD ZAPOMNIENIA

W domowym atelier w chwili obecnej znajdziemy głównie obrazy, które zaprezentowane zostały na wystawie pt. „Chrońmy od zapomnienia” w Mostach koło Jabłonkowa. To namalowane przez ostatni rok góralskie chaty z beskidzkiej części Zaolzia, ruina (teraz już powoli remontowana) zamku w Ropicy i tak samo popadający w ruinę gnojnicki zamek. – Te wszystkie „drzewiówki” – wskazuje autor na obrazy chat wiejskich – są jeszcze w pierwotnym stanie. Chciałem je namalować, nim je ktoś przerobi, nim stracą swój wygląd. Stąd się wzięła nazwa wystawy „Chrońmy od zapomnienia”.

Zostajemy jeszcze w Nieborach. Jedziemy w stronę Domu PZKO im. Pawła Oszydy. W sali wiszą obrazy malarza. Paweł Wałach mówi, że ten Dom to kawał życia. – Poświęciłem dwa lata jego budowie – od załatwiania formalności, wraz z niezującym już Stasiem Sikorą, po dokonanie stanu surowego. Później Staś przejął kierownictwo budowy i doprowadził ją do końca. Było ciężko, bo chcieliśmy budynek wkomponować w zbocze, lecz akurat były powodzie i część zbocza się osunęła. Fundamenty trzeba było przesunąć nieco dalej. Na budowie byłem codziennie – zarówno pracując fizycznie, jak i zajmując się sprawami organizacyjnymi – wspomina. I po



Paweł Wałach w domowej pracowni w Nieborach.

chwili dodaje: – Przychodzę do tego Domu na imprezy, nadal działam w zarządzie Koła, lecz czasami tak mi się wydaje, że poświęciłem temu Domu dużo energii, a ludzie o tym jak gdyby zapominali...

Bożego Ciała. Teraz kościółka, który właśnie przechodzi remont kapitalny, prawie nie widać spoza rusztowań, o zwiedzaniu nie ma mowy. Nawet niedzielne nabożeństwa na czas remontu zostały przerwane.

czątkowo był kościołem ewangelickim, teraz jest katolickim, ludzie obu wyznań darzą go więc sentymentem. Ci, którzy wyprowadzili się poza region, lubią tu wracać.

## SPOTKANIE Z BIZNESMENEM

Do Rzeki, gdzie malarz chce nam pokazać miejsce, w którym stała jedna z najpiękniejszych chat drewnianych w okolicy, jedziemy z Gutów przez Śmiłowice wąską wiejską drogą. Prowadzi wśród łąk, na których pasą się owce i krowy, oraz rozsiadanych zabudowań. Dużo się tu buduje. Z trudem mijamy się z ciągnikiem, lecz nie żałuję, że uniknęliśmy głównego szlaku. – Tu stała bardzo piękna „drzewiówka”, z ciekawym krużgankiem. Została już tylko na moich obrazach – mówi nasz przewodnik, gdy docieramy na miejsce i wchodzimy na nierówną, rozkopaną działkę z resztkami gruzów. Ze śmiechem przytacza historię, która wydarzyła się, gdy kiedyś przyjechał tu malować razem z Oskarem Pawlasem: – Przed dom wyszła starsza pani ze słowami: „Nie malujcie tego!



Przed nieborowskim Domem PZKO.

Ruszymy do sąsiednich Gutów, do najbardziej chyba znanego na Zaolziu drewnianego kościółka. Tu odbywają się znane odpusty w święto

– Kościółek pojawia się na wielu moich obrazach – mówi Paweł Wałach. – To dlatego, że ma on symboliczne znaczenie dla tutejszych ludzi. Po-

Muszę najpierw posprzątać taczki i te wszystkie rzeczy, żeby nie psuły obrazu”. Odpowiedziałem jej, by niczego nie sprzątała, bo właśnie tak to wygląda najładniej.

Tym razem też szykuje się tu ciekawa rozmowa. Na dróżkę prowadzącą wzdłuż działki w górę wjeżdża Land Rover. Kierowca zatrzymuje się i pyta, czy czegoś potrzebujemy. Okazuje się, że długowłosa mężczyzna w średnim wieku, któremu towarzyszy dwumiesięczny szczeniak rasy akita inu, to obecny właściciel gruntu oraz niedużego drewnianego domku obok, w którym zamierza otworzyć punkt gastronomiczny dla rowerzystów. Radek Poláček również pamięta jeszcze drewnianą chatę, którą malował Wałach i jej ostatnią właścicielkę, mieszkającą w Austrii. Uważa, że chata dlatego musiała zostać wyburzona, ponieważ kobieta miała dość walki z Instytutem Ochrony Zabytków, którego działalność jest często kontraproduktywna. Wałach się z nim zgadza. Na podstawie własnych obserwacji losów wielu beskidzkich „drzewiówek”, których albo już nie ma, albo chylą się ku upadkowi, jest przekonany, że Instytut lepiej zrobiłby, umożliwiając wierną odbudowę chat objętych ochroną, niż obstając przy tym, że jak najdłużej, za każdą cenę należy zachować oryginalne elementy.

– Pan malował tę chatę? – pyta przedsiębiorca pana Pawła, dowiadując się, że jest rodzimym malarzem. Okazuje się, że obrazy, na których chata została uwieczniona, są już sprzedane, lecz dzięki temu, że Wałach prowadzi pieczołowitą fotodokumentację swych dzieł, można będzie ponownie ją namalować. Mężczyźni wymieniają się kontaktami. Poláček zapala się do pomysłu wystawienia obrazów „drzewiówki” w swoim barze. Może za rok, zatrzymując się tu w ramach wycieczki rowerowej, je tam zobaczymy?

## W OGRODOWYM ATELIER

Z Rzeki jedziemy do Śmiłowic, rodzinnej wsi Pawła Wałacha. Mijamy szkołę i przedszkole. Dziś obie placówki są już tylko czeskie, w czasach, gdy malarz był dzieckiem, była również szkoła polska. Do szkoły wydziałowej Wałach dojeżdżał do Gnojnika. Nim wyboistą drogą dotrzemy w malownicze, spokojne



Drewniana chata w Rzece, której już nie ma...



...W miejscu, gdzie stała, Paweł Wałach spotkał się z właścicielem działki Radkiem Poláčekem.

# Pawła Wałacha



Ogrodowe atelier w Śmiłowicach, rodzinnej wsi malarza.

miejsce pod Godulą, gdzie znajduje się ogród artysty, nasz przewodnik pokazuje nam jeszcze, w którym domu mieszkała jego kuzynka, znana śmiłowicka malarzka Zofia Wanok. To u niej pobierał pierwsze lekcje malarstwa.

Ogród Pawła Wałacha, choć można uznać go za duży – bo liczy 27 arów, zajmuje małą część dziewięciohektarowego pola, należącego kiedyś do pradziadka, później do dziadka artysty. Trzy hektary, które przypadły w udziale ojcu pana Pawła, wcielono po wojnie do spółdzielni, później przeszły pod zarząd PGR-u. Gdy po Rewolucji Akşamitnej rodzina otrzymała pole z powrotem, nie sprzedała go, lecz podzieliła pomiędzy swych członków. – Bo ja jestem najmłodszy z dziecięciorga rodzeństwa. Każde z nas – ja, moi bracia i siostry, z wyjątkiem jednego, który już zmarł, mamy tu ogród, a obok, na działce siostry, wybudował dom jej syn. Wciąż więc mamy okazję spotkać się przy kawie – wyjaśnia pan Paweł. I dodaje: – Wychowywaliśmy się w małym, starym domku, gdzie był jeden pokój o rozmiarach osiem na sześć metrów. Tego domku już nie ma, na jego miejscu stoi tamten dom z płaskim dachem, w którym mieszka siostra – wskazuje palcem niedaleki budynek. Wspomina przy okazji, że jego najstarsza siostra Wanda to żona Władysława Milerskiego, autora „Zachodniocieszyńskiego słownika gwarowego” i innych opracowań. Okładkę wspomnianego słownika zdobi ilustracja Pawła Wałacha.

Miejsce jest niezwykle spokojne. Nie dziwię się, że malarzowi dobrze

się tu pracuje. – Pod płot podchodzą sarny i bażanty. Znajomy mówił mi, że warto by bażanta upolować, ale ja mam je tu na ozdobę – śmieje się artysta. Ogród, zaprojektowany przez znajomą architektkę, wygląda bardzo korzystnie. Gospodarz mówi z dumą, że wszystko tu zrobił własnymi rękoma – płot, drewnianą sześciokątną chatkę, gdzie pierwotnie miał być kominek i nawiązujące do niej atelier, przerobione z pergoli.

Moje wyobrażenie o bujających w obłokach artystach nie do końca idzie w parze z człowiekiem – złotą rączką, który poradzi sobie zarówno z budową domu, jak i z urządzeniem ogrodu. Zaraz sobie jednak przypominam, że Paweł Wałach, nim zaocznie skończył malarstwo w ostrawskim Konserwatorium, wyuczył się zawodu tokarza, poza tym przez całe życie pracował w Hucie Trzynieckiej.



Po „Gadlinówce” w Ligotce Kameralnej też zostały już tylko ślady...

Sam też posadził wszystkie drzewa i krzewy. – Do dziesiątej pracuję w ogrodzie, potem wypijam kawę, a po kawie maluję – opowiada. Kawa to podobno jedyna używka, która dodaje mu twórczych sił. – Z literatury znamy obraz malarza, popijającego przy pracy wino, ale ja, malując, nigdy nie piję alkoholu – przekonuje pan Paweł.

W ogrodzie miał stanąć również dom, częściowo drewniany, częściowo murowany. – Mam gotowy projekt, zainspirowany domem dziadka. Długo jednak czekaliśmy na pozwolenie na budowę, a teraz, gdy wreszcie go mamy, nie ma sensu zaczynać budowy. Może wnuk ten dom kiedyś wybuduje – uśmiecha się malarz, który za kilka miesięcy skończy 70 lat.



Paweł Wałach również rzeźbi. To ma być para taneczna.

Wychodząc z ogrodu, zatrzymujemy się jeszcze przy drewnianym pniu, który powoli zaczyna nabierać kształtów pary tanecznej. Paweł Wałach próbuje również sztuki rzeźbiarskiej, choć – jak zaznacza – rzeźby nigdy nie studiował. – Został jakiś materiał po plenerze, który organizowałem w Ligotce Kameralnej na temat twórczości Jana Kubisza, więc chcę go zużytkować – uzasadnia.

natomiast sad nadal daje owoce – młoda kobieta obiera na drabinie jabłka. Nie ma wątpliwości, że ta „drzewiönka”, która również pojawiła się na obrazach Pawła Wałacha, z ciekawymi półokrągłymi drzwiami, też skazana jest na zagładę. – Wątpię, czy ktoś ją jeszcze wyremontuje – kręci głową artysta, przyglądając się z bliska poszczególnym, nadgryzionym przez żab czasu drewnianym elementom.



... na przykład w postaci starej studni.

## REKORDOWA »GADLINÓWKA«

Ze Śmiłowic niedaleko do Ligotki Kameralnej. Tam, w kościele ewangelickim, Paweł Wałach jako dziecko został ochrzczony. Ten kościół również znajdziemy na jego obrazach. Mijamy centrum wioski, hotel „Premier” i jedziemy dalej pod góry, by zatrzymać się w miejscu, gdzie dziś jest już tylko pustkowie z resztkami zdziczałego sadu owocowego, gdzieś niedługo wystającym z trawy gruzem i starą studnią. – Tu stała „Gadlinówka”, duża, ładna „drzewiönka”, obok znajdowały się stodoły. Była nawet studnia z żurawiem. Nazwa wzięła się stąd, że gospodarz nazywał się Gadlina. To właśnie Gadlinówka najczęściej pojawia się na moich obrazach – opowiada malarz. Pamięta ją z czasów, gdy powoli chyliła się ku upadkowi. Na płótnie wyglądała efektownie, w rzeczywistości widoczny był tragizm tego budynku. – Nawet nie liczyłem, ile razy malowałem „Gadlinówkę”. Za każdym razem można ją było malować inaczej – z innego miejsca, o innej porze roku, dobierając inną kolorystykę – wspomina malarz.

Nasz ostatni przystanek to stara drewniana chata w Nieborach. Widać, że nikt już tu nie mieszka,

## W BUKOWCU INACZEJ

Czy jest nadzieja, że w okolicy są jeszcze dawne drewniane chaty, które wkrótce nie zostaną już tylko na obrazach malarza z Nieborów? Pan Paweł przytakuje – są, w nieco bardziej oddalonym Bukowcu. – To wioska, w której jest jeszcze dużo drewnianych chat. Opierają się upływowi czasu i są, moim zdaniem, w stosunkowo dobrym stanie, uważam, że likwidacja im nie zagraża. Tym właśnie Bukowiec różni się od innych wiosek, że tam „drzewiönki” są jeszcze naturalną częścią krajobrazu, ludzie dbają o nie. I co ważne, nie są jeszcze przebudowywane, bo często, gdy podobne chaty ktoś z gruntu remontuje, to wprowadza naleciałości morawskie i nie są to już później „drzewiönki” z naszego regionu – wyjaśnia nasz przewodnik. Również na Bagińcu wiejskie chaty utrzymywane są w typowym dla Beskidów stylu. Pan Paweł żałuje tylko, że zanikają charakterystyczne dla tego miejsca wysokie drewniane sienniki.

Kończymy nasz spacer. Pan Paweł tym razem zjawia się w domu punktualnie na obiad. Jego żona być może pochwali nas w duchu za pomysł na reportaż...

Tekst: DANUTA CHLUP  
Zdjęcia: MAREK SANTARIUS



„Drzewiönka” w Nieborach jeszcze stoi. Jak długo będzie się opierać zębowi czasu?

**Mamy rozwiązania dla twego mieszkania**

Kuchnie  
Szafy  
Pokoje dziecięce  
Sypialnie  
Wnętrza mieszkaniowe i komercyjne

Wybierz jakość i 20-letnie doświadczenie

Indywidualna produkcja  
Projekty wnętrz 3D  
Szeroki wybór materiałów

Produkcja, ekspozycja i zamówienia:  
Karviná, Ostravská 769  
tel: 737 238 727, 596 321 975

[www.picea.cz](http://www.picea.cz)

**Wilgoć w domu, mokre piwnice?**  
Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach?  
Straszą wysokie koszty ogrzewania?

**Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!**

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!  
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!  
e-mail: [ajesucho@seznam.cz](mailto:ajesucho@seznam.cz)  
tel.: 608 772 213

**Elmax®**

• HAWIERZÓW DT ELAN  
• KARWINA Nowe Miasto Al. Wyzwolenia 1764  
• TRZYNIEC ul. Jabłonkowska 410 (Slovan)  
• CZESKI CIESZYN Rynek CSA

**LG**

**Telewizor plazmowy 3D, LG 50PW450**  
Telewizor plazmowy 3D z konwersją z 2D do 3D, 600 Hz, przekątna ekranu 127 cm, DVB-T + DVB-C tuner oraz inteligentny sensor oszczędzający Twoją portmonetkę.

Cena promocyjna **13 697,-**  
+ PHE 202,-  
Razem 13 899,-

**ESOX**  
Peníze jsou naše starost

[www.elmaxshop.cz](http://www.elmaxshop.cz)

**JEWA s.r.o.**  
Bystřice nad Olší 1207  
!! Výkup kulantiny !!  
Info: 602 710 808

**RESTAURACJA DWORCOWA**  
Czeski Cieszyn, Tel. 558 711 594

**Otwarta codziennie!**

- przyjemna atmosfera
- kuchnia domowa
- bar szybkiej obsługi
- możliwość organizowania imprez towarzyskich

**LITÉ PODLAHY**  
-ANHYDRIT  
-CEMENTOVÉ POTĚRY  
-EPOXIDOVÉ STĚRKY

**Mawis Trade s.r.o.**

Zabýváme se pokládkou samonivelačních podlah vhodných do novostaveb i rekonstrukcí, rodinných a bytových domů včetně uložení tepelné izolace a montáže podlahového vytápění

- dokonale rovný povrch
- nízké konstrukční zatížení
- rychlá pokládka
- záruka 2 roky
- prohlídka objektu, předběžná kalkulace zdarma

tel.: 739 296 536  
[www.lite-podlahy-mawis.cz](http://www.lite-podlahy-mawis.cz)  
e-mail: [mawistrade@seznam.cz](mailto:mawistrade@seznam.cz)

Okna PCV Żaluzje Moskitiery Rolety Markizy

**SLD Trading**

Bramy garażowe Bramy wjazdowe Szklenie loggii

**ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU!**  
Leszna Dolna 14 (przystanek u Němce)  
Poniedziałek-Piątek 8.00-15.00 Środa 8.00-17.00

**Oferujemy:**  
Okna plastikowe – z dostawą pod klucz  
Żaluzje ISO – z łańcuszkiem, ponad 8 typów  
Żaluzje drewniane – bambus, lipa, 25 i 50 mm  
Moskitiery – okienne – 8 odcieni, drzwiowe stałe i rolowane  
Roletki materiałowe – w szynach prowadzących i bez szyn  
Markizy – wysuwane i koszowe  
Szklenie loggii – system ramkowy i bezramkowy  
Rolety – zewnętrzne z tkaniną nieprzepuszczającą ciepła  
Japońskie ściany przesuwne  
Bramy garażowe – rolowane, segmentowe  
Bramy wjazdowe – samonośne, skrzydłowe

[www.sldtrading.cz](http://www.sldtrading.cz) e-mail: [info@sldtrading.cz](mailto:info@sldtrading.cz)  
tel: 558 341 889, 731 413 658, 603 806 900

**PROMOCJA PAŹDZIERNIK  
ZNIŻKA 20 %  
ŻALUZJE I STAŁE MOSKITIERY OKIENNE**

**BRAMY, OKNA, DRZWI, PŁOTY**

**SPRZEDAŻ, MONTAŻ, SERWIS**

- garażowe - segmentowe, uchylnie, rolowane
- przesuwne, skrzydłowe bramy ogrodowe,
- automatyka do wszystkich typów bram,
- okna PCV - w 7 dni !!!
- płoty - kompleksowe wykonanie

**PRZEMYSŁOWE BRAMY  
PEŁNY SERWIS**

tel.: +420 606 520 660  
tel.: +48 502 692 179  
e-mail: [biuro@tortech.eu](mailto:biuro@tortech.eu)

**KUPON -5%**

**5 LETNIE GARANCJE**

**OFERTA NA JESIEŃ**

Suzuki SX4 1,5 GA  
od **249 900,-**  
+420 558 350 475

Tylko w Autokantor w Wedryni [www.autokantor.cz](http://www.autokantor.cz)

**DREWOPRODEJ  
NAVSÍ  
PROMOCJA**

**trans lignum BM**

- Podbitki twierdowe 19x121 mm długość 3,0 i 3,9 m promocja 165,- Kč/m<sup>2</sup> + DPH
- Podbitki z modrzewia syberyjskiego 19x146 mm promocja 439,- Kč/m<sup>2</sup> + DPH
- Podbitki z sosny w sienie świerka
- Lakizy, bejce OSMO zniżka 10% przy zakupie powyżej 5 l
- Lakizy, bejce Remmers zniżka 10% przy zakupie powyżej 10 l

[www.translignumbm.cz](http://www.translignumbm.cz) tel. 558 339 705

**ACword**

**Rozjaśnij swój nastrój**

Galeria nowoczesnych świateł  
Sklep Elektro - ACword  
Trzyniec – Oldrzychowice  
Po – Pt 8.00 – 17.00, So 8.00 – 12.00  
[www.acword.cz](http://www.acword.cz)

**PŁASKIE DACHY**  
Gwarancja do 10 lat  
Remonty płaskich dachów  
Tel. +48 601 532 642,  
+48 33 852 56 08

**Ogłoszenia do «Głosu Ludu»  
przyjmowane są w dni powszednie:**

- ☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, e-mail: [ogloszenia@glosludu.cz](mailto:ogloszenia@glosludu.cz)
- ☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16, e-mail: [ad.servis@hudeczek.cz](mailto:ad.servis@hudeczek.cz)
- ☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477, e-mail: [knih-k1pl@rkka.cz](mailto:knih-k1pl@rkka.cz)

**UWAGA**  
Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

**NAJWYŻSZE CENY!  
DOJAZD DO KLIENTA!**

Kupię obrazy artystów polskich i książki w języku polskim sprzed 1939 roku.

Zamiast wyrzucić lub oddać na makulaturę lepiej sprzedać po dobrej cenie!

PL Tel: (0048) 728 478 993

Zareklamuj się w  
**»GŁOSIE LUDU«**  
Na Twój telefon czeka  
**BEATA  
SCHÖNWALD**  
doradca ds. reklamy  
Tel. 775 700 896



»WERKOWE« LAURY DLA NOEMI BOCEK I ROBERTA WEBERA

# Nasza młodzież umie śpiewać

Czasami aż przykro jest człowiekowi, kiedy ogląda różne konkursy muzyczne w telewizji. Wchodzi na scenę człowiek absolutnie bez słuchu, bez poczucia rytmu i stara się śpiewać. Uszy puchną. Takiego wrażenia, o dziwo, nie doznał nikt, kto wpadł we wtorek do Domu Kultury „Trisia” w Trzyniecu. Tam dwudziestka młodych ludzi z obu brzegów Olzy udowodniła, że umie śpiewać. I to dobrze.

We wtorek powrócił na Zaolzie po kilkuletniej przerwie konkurs młodych wokalistów „Werk Anděl”, który dawniej odbywał się w ramach organizowanego przez Hutę Trzynec trasy Dnia Hutnika. A powrócił nie tylko z liczbą 2011, ale też z dopiskiem „ETS pop-rock”. To oznacza, że odbywa się obecnie pod patronatem Euroregionu Śląsk Cieszyński (TS znaczy „Těšínské Slezsko”). Jego zorganizowanie podjęła się, z zastrzeżeniem finansowym z Unii Europejskiej, Polska Szkoła Podstawowa im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy.

To właśnie dyrektor bystrzyckiej „hadynówki”, Roman Wróbel, wita we wtorek fanów dobrej muzyki z obu brzegów Olzy. Jego wejściu na scenę towarzyszą, jakże inaczej na rockowej imprezie, dźwięki największych hitów rocka w wykonaniu AC/DC, Pink Floyd czy Dire Straits. Pyta, kto zna takie nazwiska, jak Ewa Farna, Tomáš Klus, Markéta Konvičková, Basia Łakota... Wszyscy. A to przecież wszystko laureaci „Werk Anioła”. Potem już rusza maraton pop-rockowy. – Bo też zaśpiewa u nas aż dwudziestka wokalistów. Trzynastka z czeskich, siódemka z polskich szkół, z obu brzegów Olzy – krzyczy Wróbel.

No i zaczyna się. Od razu w trakcie występu pierwszej z finalistek, Karolíny Kroščenovej, jasne jest, że poziom tego konkursu będzie naprawdę wysoki. Nie to, co w niektórych konkursach telewizyjnych, które oglądają miliony ludzi. Tereza Valariková, najmłodsza wokalistka, wybrała piosenkę z filmowej baśni, zaś Dorota Szlauer z Olzy mocny kawałek Dżemu. W tej młodszej części ludzie najbardziej oklaskują właśnie cieszyńskich: Roberta Webera („Rolling in the Deep”), Przemysława Orszulika („Pod papugami”) i Filipa Czarneckiego („Yesterday”). Z publicznością zgadzają się jurorzy.



Finaliści trzynieckiego śpiewania...

To właśnie oni otrzymają konkurso- we laury – w tej właśnie kolejności.

Wysoki poziom utrzymuje się także w konkursie w starszej kategorii (ponad 15 lat). Kateřina Kaukičová śpiewa „I Wish” Stevie’go Wondera, Eva Jendručková standard „Summertime”, Radek Morcinek – „Feeling Good”. Jurorom jednak najbardziej podobały się (od pierwszego miejsca): Noemi Bocek („To nie ja byłam Ewą”), Izabela Škutová („Kousek cesty z tebou”) i Lucie Nguyen („Já mám ráda boogie”).

Kiedy opadają już emocje, korzystam z okazji, że koledzy wypuścili już z objąć laureata młodszej kategorii, Roberta Webera, i podchodzę do utalentowanego nastolatka. – Ty i twoi koledzy zrobiliście tutaj dzisiaj wielką furorę. Zajęliście wszystkie trzy pierwsze miejsca w swojej kategorii – zagaduję ucznia Gimnazjum nr 1 w Cieszynie.

– No tak, dobrze nam poszło – mówię z nieśmiałym uśmiechem drobniutki blondyn. Dodaje, że to jego wprawdzie nie pierwszy konkurs, natomiast pierwszy, w którym wyśpiewał nagrodę. I od razu jedną z dwóch najważniejszych. – Brałem

udział głównie w Cieszyńskiej Lidze Talentów, ale dostałem najwyższe wyróżnienie. Śpiewałem wtedy „Lady Song” Bruno Marsa. Dzisiaj wybrałem utwór Adele...

Dowiaduję się, że Robert Weber nie lubi muzyki operowej, najlepiej czuje się w klimatach pop-rockowych, czasami soulowych. Nie myśli o założeniu kapeli. Stawia na śpiew solowy, od października pobiera lekcje śpiewu w cieszyńskiej szkole muzycznej. Gra też na fortepianie.

Wywiad z trzynieckimi dziennikarzami zakończyła już też Noemi Bocek, druga z laureatek. Na jej twarzy też pojawia się nieśmiały uśmiech. – To już drugi sukces w tym roku. Udało mi się też wyśpiewać pierwszą nagrodę na Festiwalu Piosenki Dziecięcej w Hawierzowie – opowiada. Mieszka w Oldrychovicach, jest absolwentką trzynieckiej polskiej podstawówki przy ulicy Dworcowej. Dziś jest uczennicą pierwszej klasy Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie. Także ona pobiera lekcje śpiewu, dłużej od Roberta., bo już trzy lata. – Uczy mnie pan Stanislav Dětský, a wcześniej pobierałam lekcje śpiewu u pani Barbary Kubieny – dodaje.

Opowiada też, że w tym roku wzięła udział w Międzynarodowym Konkursie Piosenki Popularnej „Česko zpívá” w Trutnowie, gdzie zdobyła pierwszą nagrodę w młodszej kategorii, a w starszej – trzecią. Siedem lat grała też na skrzypcach. – Kocham muzykę, zresztą cała nasza rodzina jest bardzo muzyczna – śmieje się Noemi Bocek. Na pewno o niej jeszcze usłyszymy...

W foyer zaczepiam głównego organizatora konkursu, Romana Wróbla. Jest już spokojny. Impreza się udała. – Trudno powiedzieć, która to już edycja – mówi dyrektor bystrzyckiej „hadynówki”. – Konkurs zaczęto organizować na początku wieku w ramach Dnia Hutnika i jego organizatorem była Huta Trzynec. Potem były cztery lata przerwy. My postanowiliśmy w naszej szkole wskrzesić tę tradycję. Z tym, że chodzi już o konkurs ponadgraniczny, organizowany w ramach Euroregionu Śląsk Cieszyński. I z udziałem młodych wokalistów z obu brzegów Olzy, z polskich i czeskich szkół – uściśla Wróbel.

Szef imprezy i jej prowadzący nie ukrywa, że nie było łatwo przygoto-

wać imprezę na tak dużą skalę. – Po pierwsze: niełatwo jest wskrzeszać konkurs, który przez niektórych uważany był już za „trupa”. Druga sprawa: chodzi o imprezę dofinansowaną ze środków Unii Europejskiej, a ta stawia wobec wszystkich organizatorów podobnych projektów ogromne wymagania. Na szczęście, chyba nam się udało i wszyscy opuszczali mury „Trisii” zadowoleni – dodaje Wróbel.

Podchodzę też do jednego z jurorów, Kazimierza Cieślara. Dziś jest dyrektorem polskiej małoklasówki w Gródku. Ale kiedy był jeszcze nauczycielem 2. PSP w Trzyniecu-Tarasie (w tym czasie jej dyrektorem był Wróbel), wyłaniał wśród uczniów talenty i założył nawet głośny swego czasu młodzieżowy zespół wokalny Małe Ich Troje. Jego członkowie później (na przykład Ewa Borská lub Albert Černý, dziś lider głośnej kapeli Charlie Straight), sięgali po laury we wcześniejszych edycjach „Werk Anioła”.

– Pamiętam dobrze tamte czasy, a dziś cieszę się, że jako juror mogłem oglądać na scenie młodsze twarze, mogę słuchać ich pięknych głosów – podkreśla Ciešlar. – Szkoda tylko, że ja, jeśli chodzi o muzykę, poniekąd stagnuję. W związku z objęciem fotela dyrektora w małej szkole w Gródku musiałem się wycofać z „branży”. Mam ograniczone pole działania. W dużej szkole, zwłaszcza wśród starszych dzieci, jest z czego wybierać. Z setki uczniów co najmniej dziesiątka to mogą być wielkie talenty i trzeba je wyłapać. Ciešlar zwraca uwagę na jeszcze jedną sprawę: trzyniecki festiwal miał w nazwie słowa pop i rock. – Za mało jednak było rocka. I szkoda. Ale mam nadzieję, że w przyszłości będzie ostrego rocka, który przecież młodzież bardzo lubi, dużo więcej – dodaje juror.

JACEK SIKORA

SZEF KONKURSOWEGO JURY, ROMAN »IZZI« IZAJĄŚ:

## Zaskoczył mnie wysoki poziom wokalistów

Wyróżniał się wśród jurorów konkursu „Werk Anděl 2011 – ETS pop-rock”. Jego koledzy przyszli do „Trisii” w ciemnych garniturach, on – długowłosy, w wytartych dżinsach i koszulce z typowymi rockowymi motywami. Bo też szefem jury był Roman „Izzi” Izajáš, lider i wokalista hardrockowego zespołu Doga.

To twoja pierwsza przygoda z ocenianiem młodych wokalistów w takim konkursie?

Jedna z pierwszych. Bo organizatorzy rzadko zapraszają do jury, poza konkursami telewizyjnymi, rockerów. Ale bywałem jurorem w konkursach stricte rockowych. Do Trzynieca zaproszono mnie po raz pierwszy. I muszę przyznać, że jestem bardzo zadowolony. No i zaskoczony. Nie spodziewałem się tak wysokiego poziomu. Myślałem, że będę wysłuchiwał dziwnych popisów małych dzieci. A tu widziałem na scenie młodych wokalistów, którzy mogliby odnieść sukces w każdym telewizyjnym konkursie muzycznym. U niektórych można by nawet powiedzieć, że wy-



Roman „Izzi” Izajáš.

starczyłoby tylko trochę z nimi popracować, a mogliby znaleźć się na scenie obok swoich starszych kolegów.

Zresztą Roman Wróbel mówił ze sceny, że w tym „werkowoanielskim” konkursie laury zdobywali: Ewa Farna, Tomáš Klus,

Markéta Konvičková, Basia Łakota czy chłopcy z Charlie Straight...

Uważam, że cały ten region jest bardzo muzykalny, tu muzyka czuje się dobrze. A to może dlatego, że chodzi o region wielokulturowy, gdzie mieszała się krew polska z czeską, niemiecką, słowacką, żydowską. Dzięki temu rodziło się tutaj i rodzi wielu świetnych muzyków, wokalistów ze sfery rocka i popu. Wystarczy wymienić Věřę Špínarovą, Marię Rottrovą, Jarka Nohavice, Ewę Farną, czy kapele Buty, Citron, Kryštof... Także nasza Doga gra już wiele lat i cieszy się dużą popularnością w całej Republice Czeskiej... Czyli można mówić o pewnym muzycznym „genius loci” tej ziemi.

A może ważne jest też to, że w tym regionie nadal żyje autentyczny folklor, istnieje tu sporo solidnych kapel ludowych?

Na pewno. Dzieci uczą się piosenek ludowych już w przedszkolu, w szkole, tańczą i śpiewają w różnych zespołach. To na pewno ma też wpływ na ich odbiór muzyki. Poza

tym ludzie u nas są pracowici i cierpliwi. Bo tu, nad Olzą, życie nigdy nie było łatwe. I to, jak widać na tym konkursie, przynosi owoce.

Wielu ludzi zaskoczyło, że wielki sukces odnieśli młodzi ludzie z Cieszyna, z Polski, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca w młodszej kategorii. Także Noemi Bocek, laureatka kategorii starszej, jest Polką.

Wszyscy byli świetni. Może w polskich szkołach nauczyciele bardziej starają się zachęcać młodzież do śpiewu? Na pewno wpływ na wysoki poziom polskich wokalistów ma też fakt, iż Polska wcześniej od nas wywalczyła sobie wolność. Młodzi Polacy od dzieciństwa mogli wsłuchiwać się w ostrą rockową muzykę, w gorzkie teksty młodych kapel. U nas w radiu lecieli tylko Vodráčková i Gott. Dlatego też my, Czesi, wychowywaliśmy się w latach 80. na polskim rocku. Ja zawsze słuchałem Lady Pank, Perfect, TSA. I ta muzyka mnie i moich kolegów ukształtowała. Do dziś jesteśmy za to Polakom wdzięczni.

Rozmawiał: JACEK SIKORA



## WSPOMNIENIA



*Odeszli, ale pozostali w sercu tych, którzy Ich kochali.*

Dnia 5 września minęła 3. rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi, Babci i Teściowej

**śp. LIDII CIENCIAŁOWEJ**

zaś 27 października upłynie 5. rocznica śmierci naszego Kochanego Tatusia,

Dziadka i Teścia

**śp. inż. WŁADYSŁAWA CIENCIAŁY**

O chwilę wspomnień proszą córki z rodzinami.

GL-673



Dnia 22 października 2011 obchodziłby swoje 70. urodziny

**śp. GUSTAV GRABOWSKI**

z Hawierzowa, zarazem mija 2. rocznica Jego śmierci. O chwilę wspomnień prosi najbliższa rodzina.

GL-660



Dnia 24. 10. 2011 minie 35. rocznica śmierci naszego Kochanego

**śp. RUDOLFA NIEMCA**

ze Stonawy. O modlitwę i wspomnienie prosi najbliższa rodzina.

RK-180

Wczoraj minęła 5. rocznica zgonu naszego Nieodżałowanego Syna, Brata, Szwagra, Wujka

**śp. JUDr. TADEUSZA KOŹDONIA**

Zamieszkałego w Pradze, pochodzącego z Bystrzycy. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi.

GL-669

## CO W KINACH

**KARWINA – Centrum:** Opiekun (22, 23, godz. 15.30, 17.45; 24, godz. 17.45); Dom (22, 23, godz. 20.00); Geneza planety małp (24, godz. 20.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Kowboje i obcy (22, 23, godz. 17.00); Kocha, lubi, szanuje (22, 23, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Smerfy (22, 23, godz. 15.30); Kocha, lubi, szanuje (22, 23, godz. 17.30); Paranormal Activity 3 (22, 23, godz. 20.00); Rodina je zakład státu (24, godz. 17.30); Nie bój się ciemności (24, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Captain America (22, godz. 19.00); Kung fu panda 2 (23, godz. 17.00); **JABŁONKÓW – Alois nebel** (23, godz. 17.00, 19.30); **CIESZYN – Piast:** Trzej muszkietierowie (22-24, godz. 17.30, 20.00); Kubuś i przyjaciele (22, 23, godz. 14.30, 16.00; 24, godz. 16.00).

## CO NA ANTENIE

**POLSKIE WIADOMOŚCI:** ĆT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

**POLSKIE AUDYCJE:** Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz, po-pt: godz. 19.00; nie: godz. 18.30.

## CO W TERENIE

**CZ. CIESZYN – Zarząd MK PZKO** Park Sikory zaprasza członków i sympatyków Koła na prelekcję Grupy Turystycznej „Gorole” pt. „Pamir” w poniedziałek 24. 10. o godz. 18.00 do salki Koła przy ul. Fabrycznej 23.

▲ Parafia NSPJ zaprasza w sobotę 22. 10. o godz. 18.30 do salki parafialnej na spotkanie grupy modlitewnej o beatyfikację Jana Pawła II oraz wszystkich zainteresowanych. W programie film z Rzymu z okazji beatyfikacji, zdjęcia, agape. **KARWINA-FRYSZTAT – Klub**

Propozycji MK PZKO zaprasza 25. 10. o godz. 17.00 do Domu PZKO na prelekcję Danuty Ondruch pt. „Czesław Miłosz – życie i twórczość”. Wiersze i prozę czyta aktor Sceny Polskiej, Tomasz Kłapoczek. **KARWINA-RAJ – Klub Seniora** MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 25. 10. o godz. 15.30. **MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY ZG PZKO – Zaprasza** 3. 11. o godz. 17.00 na spotkanie z radcą ambasadą węgierskiej w Warszawie, dr. Imre Molnarem, który wygłosi wykład pt. „Janosz Esterhazy wspólny bohater narodu polskiego i węgierskiego” do auli Gimnazjum Polskiego w Cz. Cieszynie przy ul. Hawlička 13.

## OFERTY

**ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.: 0048 605 255 770.** GL-419

**SPRZEDAM ZESTAW MEBLI** do sypialni z lat 40. Drewniane skrzynie z wyginanymi drzwiami, kredens kuchenny ze szklanymi obłakami i starą maszynę do szycia. Kontakt: Ywettan@seznam.cz.RK-203

**WYCINANIE I PIELEGNACJA** drzew, tel.: +48 602 716 518. GL-576

**CZYSZCZENIE STUDNI,** tel. 605 929 616, www.czyszczeniestudni.pl. GL-636

## KONCERTY

**KARWINA-N. MIASTO – Z okazji** 120. rocznicy urodzin Gustawa Morcinka zapraszamy na koncert „Dło Gustlika gro muzyka...” 22. 10. o godz. 16.00 do Domu Kultury. Występują: Przedszkole Karwina-Frysztat, „Gizdy”, „Dziecka ze Stonawy”, „Błądowice”, „Suszanie”, „Kamraci”.



23. 10. 2011 minie 4. rocznica śmierci naszego Kochanego Męża, Tatusia i Dziadka

**KAROLA SIKORY**

z Oldrzychowic nr 300. Z szacunkiem i miłością wspominają małżonka, córka i synowie z rodzinami. GL-671



*Kto w sercu żyje, nie umiera.*

Dnia 21 października 2011 minęła 6. bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej

**śp. HELENY SZÜCS**

z Wędryni nr 7. Wszystkich, którzy Ją znali, o chwilę wspomnień, zadumy i modlitwy proszą córki i syn z rodzinami. GL-676



Dzisiaj obchodziłaby swoje 75. urodziny nasza Nieodżałowana

**śp. FRANCISZKA SZYMANIK**

ze Stanisławic, zaś wczoraj wspominaliśmy szóstą rocznicę Jej śmierci. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. GL674

## NEKROLOGI



*Bądź wola Twoja* Mat. 6,10

W głębokim żalu pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 18. 10. 2011 zmarł nagle w wieku 90 lat nasz Drogi Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat, Szwagier, Wujek i Kuzyn

**śp. JAN JURSA**

zamieszkały w Czeskim Cieszynie. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek 24 października 2011 o godz. 14.00 z kościoła ewangelickiego Na Niwach w Czeskim Cieszynie na cmentarz w Sibicy. W smutku pograżona rodzina. AD-115

## WYSTAWY

**CZESKI CIESZYN, Kongres Polaków:** do 3. 11. wystawa w ramach Roku Gustawa Morcinka pt. „Powrót do korzeni”. Czynna w dni powszednie 8-15.

**WIELKA GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO:** do 30. 10. wystawa pt. „60 lat Sceny Polskiej”.

**MIEJSKI DOM KULTURY w Karwinie, sala MÁNESA:** do 26. 10. wystawa Stanisława Filipa pt. „Dłutem malowane”. Czynna: po, śr, pt: 9-15, wt, cz: 9-19.

**MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14:** do 20. 11. wystawa pt. „Siedziby szlacheckie na Śląsku Cieszyńskim”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Hawierzowie, Robotnicza 14:** do 23. 10. wystawa pt. „Kultura stołowania, czyli jak dawniej biesiadowano”; stała ekspozycja pt. „Środki płatnicze na Śląsku Cieszyńskim”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka:** do 4. 3. 2012 wystawa pt. „Dotknąć się przyrody”; stała ekspozycja „Strípky z dějin Karvine”. Czynne: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9-13, nie: 13-17.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej, Masaryka 958:** do 30. 10. wystawa pt. „Ludoznawczyni – Jiřina Králová”. Czynna: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie, K muzeu 89:** do 31. 12. wystawa „Odkryta piękność”; stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów”. Czynna wt-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 31. 12. wystawa pt. „Grzyby”; wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkova i okolicy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

## CO ZA OLŻĄ

**WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja:** czynne codziennie 9-19.

**KSIĄŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn:** do 14. 1. 2012 wystawa czasowa pt. „Między Cieszynem a Sopotem – życie i działalność Józefa Golca”. Czynna: wt-pt: 8-18, so: 9-15.

Zawiadamiamy, iż od 1. 9. 2010 jest czynny na rogu ulic Hawlička i Čapka przy rynku w Czeskim Cieszynie **Zakład Pogrzebowy CREDO s.r.o.**, który zabezpiecza kompleksowe służby pogrzebowe.

## DOTACJE NA DOCIEPLENIE BUDYNKÓW PUBLICZNYCH, DAWNIEJ ZELENÁ ÚSPORÁM

W związku z przygotowywanym apelem w programie pn. Operační program Životního prostředí, prioritní osy 3, oblast podpory 3.2 (jako náhrada ZÚ) – **oferujemy kompletne opracowanie wniosku o dotację na docieplenie budynków publicznych** z wykorzystaniem materiałów wymaganych w ZÚ, ew. nowe wymagane dokumenty załatwimy.

Również opracowujemy tzw. Průkazy energetické náročnosti budovy.



**HEGAS, s.r.o., Třinec tel. 558 535 645, www.hegas.cz, mail: hegas@hegas.cz**

**Firma handlowa**  
**PILNIE POSZUKUJE**  
**doświadczzonego handlowca**  
do obsługi handlowej klientów sieciowych na terenie Czech, Moraw i Słowacji

**Wymagane:**  
❖ doświadczenie zawodowe  
❖ bardzo dobra znajomość jęz. polskiego i czeskiego  
❖ pełna dyspozycyjność

**Oferujemy:**  
❖ ponadprzeciętne zarobki, prowizje  
❖ auto służbowe i telefon

Oferty składać na adres:  
**a.sykula@consalnet.pl**

**DIRECT**  
METHOD FOR ENGLISH  
*A better edition for English!*

**DIRECT METHOD FOR ENGLISH**

**POSZUKUJEMY LEKTORA(-KI)**

praktyka nie jest konieczna, przeszkolimy

Informacje pod nr. tel:  
**773 900 118**  
**www.anglickyrychleji.cz**

**Ogłoszenia do »GL« przyjmowane są w dni powszednie:**

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30  
e-mail: [ogloszenia@glosludu.cz](mailto:ogloszenia@glosludu.cz)

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Czeski Cieszyn, ul. Strzelnicza 18 (NA PARTERZE), codziennie w godz. od 8-16  
e-mail: [ad.servis@hudeczek.cz](mailto:ad.servis@hudeczek.cz)

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00, so 9.00-12.00. Tel.: 596 312 477  
e-mail: [knih-k1pl@rkka.cz](mailto:knih-k1pl@rkka.cz)

**UWAGA**  
Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

JAKUB LEGIERSKI, NAPASTNIK KARWINY I MŁODZIEŻOWEJ REPREZENTACJI POLSKI:

# Cierpliwie zaczekam na szansę

Obyło się bez sensacji. Drugoligowi piłkarze Karwiny przegrali w rewanżowym meczu pucharu „Ondrášovka Cup” 1:3 z Teplicami i co za tym idzie – do ćwierćfinału awansował faworyzowany pierwszoligowiec. W 61. minucie środkowego meczu na boisku pojawił się także 17-letni Jakub Legierski. Napastnik reprezentacji Polski do lat 18 otrzymał szansę od karwińskiego trenera Karla Kuli, by zasmakować atmosfery pucharowego spotkania z ambitnym pierwszoligowym klubem. – Chciałem oczywiście zagrać jak najlepiej i w ciągu tych trzydziestu minut pokazać, na co mnie stać – powiedział „Głowski Ludu” młody piłkarz, przed którym kariera stoi otworem. Już w najbliższy wtorek Legierski zaprezentuje się w międzypaństwowym meczu reprezentacji U-18 Polski i Słowenii.

## Bardzo boli przegrana z Teplicami?

Szansa na awans do ćwierćfinału zmalała do minimum już po pierwszej straconej bramce. A po drugim голу w naszej siatce rywal bez większych problemów kontrolował przebieg wydarzeń. Z niecierpliwością czekałem tylko na swoją okazję, by móc pojawić się na murawie i spróbować sił w meczu z jednym z lepszych czeskich pierwszoligowców.

## I jakie są twoje wrażenia artystyczne?

Teplice pokazały dobrą, dorosłą piłkę. Szybko zdobyły bramkę, co w takich spotkaniach ma zazwyczaj kluczowe znaczenie. Moje wrażenia artystyczne są całkiem pozytywne. Chyba raczej niczego nie zepsułem. Chciałem oczywiście zagrać jak najlepiej i w trakcie tych trzydziestu minut pokazać, na co mnie stać. Cieszę się z tego, że trener Kula dał mi szansę gry z Teplicami, bo w meczach drugoli-



Jakub Legierski (z lewej) jest dużym talentem polskiej piłki.

gowych jak na razie gram sporadycznie.

## Czego brakuje ci do regularnej gry w drugoligowych spotkaniach? Rozmawiałeś o tym z trenerem Karlem Kulą?

Generalnie brakuje mi obecnie lepszej kondycji fizycznej. Borykałem się z anginą, były nawet powikłania, a więc jeszcze nie jestem w stu procentach przygotowany do gry w całym meczu. Trener stawia po prostu na innych piłkarzy, bardziej doświadczonych, z lepszą dyspozycją. Już mówiłem trenerom, by przygotowali mnie porządnie do wiosennej rundy. Wtedy chciałbym zdecydowa-

nie częściej grać w pierwszym składzie, ale to oczywiście zależy od trenera, nie ode mnie. Mamy w Karwinie mocny, wyrównany atak. Jest ciasno, każdy w zasadzie może zaistnieć w meczu. Jestem najmłodszy w tym gronie, a więc cierpliwie zaczekam na swoją szansę. Ale jak mówię, trzeba będzie wiosną już regularnie pograć, także ze względu na karierę w reprezentacji Polski.

## W kadrze Polski U-18 wywalczyłeś sobie pewne miejsce w ataku. Jak wysoko celujesz w swojej karierze piłkarskiej?

Jak najwyżej, bo bez ambicji chyba nie można pokonywać prze-

szkód. Marzę oczywiście o grze w barwach seniorskiej reprezentacji, ale przede mną jeszcze szmat drogi. Na dzień dzisiejszy cieszę się z gry w kadrze do lat 18 pod wodzą trenera Janusza Białka. Teraz czekają nas dwa mecze ze Słowenią, w najbliższy wtorek i czwartek. Zgrupowanie rozpoczyna się już w niedzielę, a więc zaraz po meczu Karwiny z Sokolowem o drugoligowe punkty. Mamy w polskiej kadrze bardzo fajną atmosferę i liczę na zwycięstwo w tym towarzyskim dwumeczu. Zagramy na stadionie w Legnicy.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

## OFERTA

**PIŁKA NOŻNA – II LIGA:** Karwina – Sokolow (dziś, 15.30). **DYWIZJA:** Hawierzów – Szumperk (dziś, 14.00), Liskowice – Orłowa, Piotrowice – Benesow D. (dziś, 14.30). **MISTRZOSTWA WOJEWÓDZTWA:** Rymarzów – Dzieńmorowice (dziś, 14.30), Karwina B – Cz. Cieszyn (jutro, 10.30), Bogumin – Poruba (jutro, 14.30). **I A KLASA:** Stonawa – Frydek-Mistek

B, Bruszperk – Bystrzyca, Szonów – Sucha Górna (dziś, 14.30), Olbrachcice – Śmiłowice (jutro, 14.30). **I B KLASA:** Sedliszcze – Gnojnik, Dąbrowa – Lutynia Dolna, Dobra – Gródek, Cierlicko – Dobratice, Wędrynia – Datynie Dolne, Olszowice – Mosty (dziś, 14.30), Jabłonków – Nydek (jutro, 14.30). **MISTRZOSTWA POWIATU KARWIŃSKIEGO:** B. Rychwałd

– Sn Orłowa, Żuków G. – I. Piotrowice, F. Orłowa – ČSAD Hawierzów, Łąki – TJ Pietwałd (dziś, 14.30), G. Błędowice – Sj Rychwałd, Wierzniowice – Bogumin B (jutro, 14.30). **MISTRZOSTWA POWIATU F-M:** Ostrawica – Nawsie, Palkowice – Piosek (dziś, 14.30), Niebory – Rzepiszcz, Bukowice – Frydlant B (jutro, 14.30).

**HOKEJ – II LIGA – N. Jiczyn – Hawierzów (dziś, 17.00), Karwina – U. Hradziszcz (jutro, 17.00).**

**PIŁKA RĘCZNA – TIPGAMES EKSTRALIGA:** Karwina – Koprzywnica (dziś, 18.00).

**UNIHOKEJ – FORTUNA EKSTRALIGA:** Hawierzów – Strzeszowice (jutro, 17.00). (jb)

# Hawierzów nadal liderem

W drugiej lidze hokeja trwa dobra passa hokeistów Hawierzowa. Podopieczni trenera Jana Danečka sięgnęli po ósme z rzędu zwycięstwo – tym razem w derbach z Frydkiem-Mistkiem. Hawierzowianie umocnili się na prowadzeniu w tabeli grupy wschodniej. Trzy punkty w ostatniej kolejce II ligi zanotowali także gracze Karwiny. Ekipa Aleša Flašara pokonała na wyjeździe 3:1 Porubę, awansując na piąte miejsce w tabeli. Dziś Hawierzów zaprezentuje się na lodzie Nowego Jiczyna, Karwina jutro podejmuje Uherskie Hradziszcz. Na najbliższą środę

zaplanowany jest z kolei mecz derbowy Hawierzów – Karwina.

## II LIGA HOKEJA

**AZ HAWIERZÓW FRYDEK-MISTEK 5:2**

Tercje: 1:1, 1:0, 3:1. Bramki i asysty: 11. Klimša (Prokop, Najdek), 29. Daneček J. (Rimmel, Říčka), 43. Daneček J. (Pechanec, Sztefek), 54. Pechanec (Vydra, Rimmel), 60. Prokop (Klimša) – 1. Gogolka (Hrubý, Gajda), 46. Kabeláč (Mareček, Sluštík). Hawierzów: L. Daneček – Rimmel, Prokop, Krisl, Machálek, Balčík, Vydra, M. Zien-

tek, L. Zientek – Klimša, Najdek, Maruna, Sztefek, Potočný, Stránský, J. Daneček, Říčka, Pavlas, Brezani, Kraft, Pechanec.

Wynik wcale nie odzwierciedla przebiegu meczu. Ambitnie walczący goście zrezygnowali dopiero po bramce na 4:2 z kija Pechanca. Kropkę nad „i” postawił do pustej bramki Prokop.

**PORUBA – KARWINA 1:3**

Tercje: 0:1, 0:2, 1:0. Bramki i asysty: 58. Krayzel (Šindelář, Chajretdinov) – 20. Moravec (Sznapka), 29. Studený (Štefanka, Ivan), 33. Luka

(Ivan). Karwina: Iláš – Tomis, Samiec, Rosůlek, Mikšan, Blatoň, Studený, Urbánek, Štefanka, Holuša, Moravec, Ivan, Galvas, Javín, Ciupa, Luka, Škatula, Sznapka, Hegegy, Roupec.

Karwina nie miała większych kłopotów z pokonaniem ostatniego zespołu tabeli. Mecz stał na przeciętnym poziomie i to za sprawą obu drużyn. Gospodarze nie zmusili bowiem Karwiny do większego wysiłku.

Lokaty: 1. Hawierzów 28, 2. Opa-wa 25, 3. Przerów 24, ... 5. Karwina 22 pkt. (jb)

## W SKRÓCIE

**RADWAŃSKA ZAGRA W MASTERS.** Agnieszka Radwańska, jako ósma i ostatnia tenisistka, zakwalifikowała się do kończącego sezon turnieju Masters – WTA Championships (z pulą nagród 4,9 mln dol.) – poinformował Tomasz Wiktorowski, trener współpracujący z 22-letnią krakowianką. Marion Bartoli, która jako jedyna mogła jeszcze wyprzedzić Radwańską (sklasyfikowaną na ósmym miejscu w rankingu WTA Championships), wycofała się z turnieju WTA Kremlin Cup (z pulą nagród 721 tys. dol.). Francuzka miała wczoraj spotkać się w ćwierćfinale z Rosjanką Jeleną Wiesnią, ale musiała wycofać się z powodu infekcji. W Moskwie Polka odpadła w drugiej rundzie z Czeską Šafařową. Bartoli musiała triumfować w imprezie, żeby wywalczyć ostatnie wolne miejsce w turnieju Masters, który odbędzie się w dniach 25-30 października w Stambule.

## LIGA EUROPY: TO BYŁ WIECZÓR POLSKICH KLUBÓW.

Obie polskie drużyny wygrały swoje mecze grupowe w Lidze Europy. Piłkarze Legii Warszawa pokonali 1:0 Rapid Bukareszt, zaś Wisła Kraków 1:0 Fulham. Bramkę na wagę zwycięstwa dla „Białej Gwiazdy” zdobył niezawodny Dudu Biton, gola za trzy punkty w meczu z Rapidem strzelił Miroslav Radović. Piłkarze Legii z dorobkiem 6 punktów plasują się na drugim miejscu w grupie i są bardzo blisko awansu do dalszej fazy rozgrywek.

## LEKARZ KUBICY: ROBERT POWRÓCI W PRZYSZŁYM ROKU.

Robert Kubica powróci na tor Formuły 1 w 2012 roku – potwierdził jego włoski lekarz Riccardo Ceccarelli cytowany przez portal telewizji Lucca. Odnosząc się do wypadku Kubicy na rajdzie samochodowym w Ligurii w lutym tego roku Ceccarelli stwierdził: – Obrażenia były tak poważne, że wielu moich kolegów specjalistów wykluczało z góry powrót Roberta za kierownicę.

## LM SIATKARZY: ZWYCIĘSTWO MISTRZA POLSKI.

W meczu pierwszej kolejki Ligi Mistrzów siatkarze PGE Skra Bełchatów wygrali w Czarnogórze z zespołem Budvanska Rivijera Budva 3:0 (25:21, 25:17, 25:22). Kolejne spotkanie w LM PGE Skra rozegra 26 października w Łodzi. Rywalem mistrza Polski będzie francuski Tours VB. Bełchatów: Michał Winiarski, Marcin Możdżonek, Mariusz Wlazły, Bartosz Kurek, Daniel Pliński, Miguel Falasca, Paweł Zatorski (libero) oraz Paweł Woicki, Aleksandar Atanasijevic, Konstantin Cupkovic, Wytze Kooistra.

## EUROLIGA: PRZEGRANA LOTOSU.

Koszykarki Lotosu Gdynia przegrały w Gyor po dogrywce z zespołem Seat Unisze 76:86 (18:16, 13:12, 17:17, 23:26, dogr. 5:15) w swoim drugim meczu w grupie A Euroligi. To druga porażka polskiej drużyny w tych rozgrywkach. O porażce Lotosu zdecydowały fatalnie wykonywane rzuty wolne – zawodniczki hiszpańskiego szkoleniowca Javiera Forta Puente trafiły 16 z 31, co daje skuteczność niewiele ponad 50 procent. Rywalki były w tym elemencie zdecydowanie lepsze – zanotowały udanych 28 z 33 prób. (jb)